

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 134 (548) Białystok, sobota-niedziela 6-7 czerwca 1953 r. A Cena 20 gr

## O POKÓJ I SZCZĘŚCIE DZIECI

# Światowy Kongres Kobiet rozpoczął doniosłe obrady

W Kongresie uczestniczą delegatki z 80 krajów

KOPENHAGA. — Dnia 5 bm rozpoczęły się w stolicy Danii obrady Światowego Kongresu Kobiet. Większość delegacji przybyła już do Kopenhagi. W pracach Kongresu uczestniczą delegacje kobiet z 80 krajów, przedstawicielki organizacji popierających Światową Demokratyczną Federację Kobiet, jak również reprezentantki Stowarzyszenia Młodych Chrześcijańek, Międzynarodowej Kobięcej Ligi Walki o Pokój i Wolność, Międzynarodowej Kobięcej Ligi Spółdzielczej.

PEKIN. — Jak już podaliśmy, rząd japoński odmówił wydania paszportów członkiniom delegacji kobiet japońskich na Światowy Kongres w Kopenhadze. To bezprawne posunięcie wywołało oburzenie wśród szerokich warstw społeczeństwa japońskiego. Rząd Joszidy zmuszony był, pod naciskiem opinii publicznej, zmienić swą decyzję.

Jak donosi Agencja No

## I Ogólnopolska Wystawa Plakatu

WARSZAWA — W dniu 5 bm. w gmachu „Zachęty” otwarta została I Ogólnopolska Wystawa Plakatu, zorganizowana staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków przy współpracy Centralnego Biura Wystaw Artystycznych.

Otwarcia wystawy dokonał minister Kultury i Sztuki W. Sokorski w obecności licznie przybyłych przedstawicieli świata artystycznego stolicy.

## Naród radziecki składa hołd pamięci Mikołaja Kopernika

Uroczyste posiedzenie w Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA. W Związku Radzieckim obchodzona jest uroczystość 410 rocznica śmierci genialnego uczonego polskiego Mikołaja Kopernika. Ludzie radziecy wraz z całą postępową ludzkością składają hołd pamięci wielkiego syna narodu polskiego. W Moskwie, Leningradzie i innych miastach Związku Radzieckiego wygłaszane są odczyty i referaty o życiu i działalności Mikołaja Kopernika.

W Akademii Nauk ZSRR odbyło się uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci Mikołaja Kopernika. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele moskiewskich koł naukowych i studenci wyższych uczelni stolicy. Obecny był także ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR, Wacław Lewikowski wraz z urzędnikami ambasady.

Posiedzenie zajął prezes Akademii Nauk ZSRR, Aleksander Niesmiejanow. Podkreślił on, że Mikołaj Kopernik był jednym z tych nowatorów nauki, którzy tanią odwagę ramy starych poglądów, torując nowe szerokie drogi oraz odświeżając nowe horyzonty. Wielka zasługa Kopernika polega na tym, że odkrył on i wykazał istnienie heliocentrycznej budowy systemu planetarnego, obalając półtoratysiącletnie bez mała panowanie geocentrycznego systemu świata Arystotelesa i Ptolemeusza.

Aleksander Niesmiejanow podkreślił, że w Rosji jednym z pierwszych rzeczników i propagatorów teorii Kopernika był Michał Łomonosow — wielki encyklopedysta, tytan myśli i założyciel nauki rosyjskiej.

Współczesna astronomia — powiedział Niesmiejanow — która bada niezmiernie przestrzenie międzygalaktyczne, strukturę gwiazd i konstelacji, procesy ich powstawania i rozwoju, która bada pochodzenie ziemi i innych planet, opiera się na zasadach ustalonych przez Kopernika. Ludzkość będzie zawsze wyma-

wych Chin z Tokio, japońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło wydać 6 bm. dziesięciu delegatkom i dwóm towarzyszącym im osobom paszporty do Danii.

W skład delegacji kobiet

japońskich na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze wchodzi m. in. deputowana do Izby Radców (wyższa izba parlamentu japońskiego) N. Takada i przewodnicząca Towarzystwa Obrony Dzieci S. Hagl.

## List towarzyszy

### z Zespołu PGR Ornety do tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR Zespołu PGR Ornety przesłali do przewodniczącego KC PZPR Prezesa Rady Ministrów, Bolesława Bieruta następujący list:

„My, członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR w Zespole PGR Ornety, w dniu wyborów do nowych władz partyjnych, chcąc uczcić Twój przyjazd na prastare ziemie warmińsko-mazurskie i wyrazić hołd dla wielkiego uczonego Polaka, Mikołaja Kopernika zobowiązujemy się:

Walczyć nieustannie o wzrost i czystość naszych szeregów partyjnych, zasilać je najlepszymi ludźmi, przedownikami pracy naszego zespołu, pracować kolektywnie, z kierownictwem i bezpartyjnymi. Mobilizować całą załogę do wykonywania planów gospodarczych. Przysiękamy podnieść poziom ideologiczny i polityczny na naszych oddziałowych organizacjach partyjnych przez studiowanie dzieł Lenina i

Stalina oraz codzienne czytanie prasy.

W naszej pracy będziemy walczyć o rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych, postaramy się podnieść na wyższy poziom polityczny i gospodarczy wszystkie gospodarstwa rolne w naszym zespole”.

## O GRUPIE DECYDUJĄ UMIEJĘTNOŚCI

# Białostoccy murarze przyjęli z uznaniem uporządkowanie norm i zaszeregowanie

W BPZB komisje społeczne już zakończyły prace

Od kilku dni w białostockich zjednoczeniach budowlanych trwają prace komisji społecznych, które przy współudziale robotników analizują szczegółowo i troskliwie normy i zaszeregowania. Starają się one jak najbardziej wszechstronnie zbadać zaszeregowania i normy, rzetelnie ocenić kwalifikacje robotnika i jego możliwości produkcyjne. W wielu wypadkach komisje opierają się na wnioskach samych robotników, którzy przekonani o potrzebie uporządkowania norm, wskazują w jakim stopniu w poszczególnych wypadkach trzeba je zmienić.

Komisja dokonująca analizy norm i zaszeregowania robotników zatrudnionych na odcinku nr 1 zakończyła już swą pracę. Produjący murarze: Jan Sidorowicz, Bolesław Pietrzak i Michał Dec-

## W niedzielę jedziemy WSZYSCY NA KUWASY wykonać Festiwalowy Czyn

Jesteś młody, cieszy Cię wspaniałe życie w socjalistycznej Ojczyźnie, raduje twórcza praca przy budowie nowych domów i fabryk. Przy warsztacie, za ladą, przy biurku i w szkole starasz się zawsze jak najlepiej wykonywać swe obowiązki. Wiesz przecież, że Twoja sumienna praca przyczynia się do szybszego rozwoju Polski Ludowej, do wzrostu Twego własnego dobrobytu i ugruntowania pokoju.

Wychowuje Ciebie przodująca organizacja młodzieżowa, ZMP. W braterskim kolektywie znajdujesz siłę i wskazówki jak żyć i pracować. Organizacja uczy Ciebie bohaterstwa codziennego wysiłku, kształtuje Twoją sylwetkę prawdziwego człowieka.

W swej pokojowej pracy, w dążeniu do zapewnienia szczęśliwej przyszłości NIE JESTES OSAMOTNIONY. Razem z Tobą, dla tego samego celu pracuje i walczy cała postępowa młodzież świata. Bohaterscy komсомолcy całą siłą swych młodych ramion budują szczęście ludzkości — komunizm, młodzież Vietnamu, Indochin, Korei, krew swą przelewa DLA POKOJU, postępową młodzież z krajów imperializmu protestuje i demonstruje PRZECIW NEDZYSI I UCISKOWI, ZA POKOJEM.

IV Festiwal Młodzieży w Bukareszcie będzie właśnie wielką manifestacją wszystkich młodych całego świata, zjednoczonych braterską więzią utrzymania i utrwalenia pokoju. Będzie protestem przeciwko prześladowaniom i zbrodniom imperializmu dążącego do odebrania młodzieży jej najcenniejszego skarbu młodości — radości życia.

W Festiwalu wezmą udział i nasi przedstawiciele, nasi najlepsi koleźcy z całej Polski i z Białostoczczyzny. Zawioz tam dumę z osiągnięć naszej młodzieży, z jej twórczej i ofiarnej pracy dla dobra Ojczyzny, dla budowy socjalizmu. Zawioz nasz wysiłek.

TWÓJ FESTIWALOWY CZYN przy osuszaniu kuwaskich bagien, to właśnie jeszcze jeden przykład twórczej pracy, jaką poszczycić się będzie mogła młodzież polska na Festiwalu, to jeszcze jedno ogniwo zaciskające wielki międzynarodowy łańcuch przyjaźni i braterstwa. Od Ciebie i od Twojej pracy zależy wielkość i siła tego ogniwa. Będziesz się na

pewno starał, by było ono z jak najlepszego, najszczęśliwszego wysiłku.

Swój wielki zapał i gotowość wykazałeś już w ub. czwartek, gdy razem z ok. 4 tys. młodzieży stanęłeś na apel ZW ZMP. Wyjazd nie mógł jednak wówczas dojść do skutku, bo dla tej olbrzymiej rzeszy ofiarnej młodzieży Przedsiębiorstwo Wodno-Melioracyjne nie mogło natrz przygotować odpowiedniej bazy technicznej.

Ta wielka ilość zgłaszających się jest dowodem ogromnej siły naszej organizacji ZMP-owskiej, zdolnej wykonać każde postawione przed nią zadanie.

Wyjazd na Kuwasy przełożony został na niedzielę 7 bm. Na pewno w niedzielę, tak jak i w czwartek nie zabraknie i Ciebie, nie zabraknie nikogo z ofiarnej młodzieży naszego miasta.

Zbiórka wszystkich O GODZ. 5 RANO na Placu Wyzwolenia, skąd nastąpi wyjazd samochodami na Kuwasy. Po pracy wszyscy weźmiemy udział w wielkiej zabawie młodzieżowej. Razem z nami, na Kuwasy przyjadą bowiem najlepsze zespoły artystyczne Białostocka i najbardziej dziarskie orkiestry.

Tak jak twórcza i radosna będzie nasza praca, tak i WESOŁA BĘDZIE ZABAWA. Zespół pieśni i tańca „Transportowicz” zaprezentuje cały swój artystyczny, naprawdę godny widzenia i słyszenia dorobek. Zobaczymy także bardzo dobry zespół wiośniarzy z Wasilkowa. Ponadto znani artyści Teatru im. A. Węgierki: T. Golczewski, S. Diawichowska, I. Koczyńska i N. Czerna wystąpią ze specjalnie dla młodzieży wyjeżdżającej na Kuwasy przygotowanym programem satyr, wierszy i pieśni.

W czasie pracy słuchać będziemy wesołej muzyki i najświeższych komunikatów „z placu boju na Kuwasach”, nadawanych przez 3 wozy radiowe. „Gazeta Białostocka” jedzie na Kuwasy z „Błyskawicą”.

Nasz Festiwalowy Czyn na Kuwasach filmować będzie specjalna ekipa filmowców warszawskich. Siebie i swoje wysiłki zobaczymy potem na ekranie w kronice filmowej. Także i Polskie Radio nagrywać będzie reportaże dźwiękowe z Kuwasów.

Jedźmy więc wszyscy w niedzielę spełnić swój Festiwalowy Czyn. (n-1)

## Ostatnie WIADOMOŚCI

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin, Komunistyczna Partia Japonii i inne organizacje demokratyczne zwróciły się do rządu japońskiego domagając się natychmiastowego zwolnienia członka KC partii komunistycznej Siōici Kasuga.

Kasuga aresztowany został bez wszelkich podstaw w październiku 1950 r. i wskutek ztego obchodzenia się z nim w więzieniu, jest obecnie ciężko chory.

WIEN. Odbyła się tu konferencja obrońców pokoju stolicy Austrii.

Referat o sukcesach światowego ruchu obrońców pokoju po wieńskim Kongresie Narodów w Obronie Pokoju, wygłosił znany austriacki działacz społeczny, członek Światowej Rady Pokoju, prof. Brandweiner.

Z głęboką uwagą wysłuchali zebrani przemówienia deputowanego do parlamentu austriackiego, Ernesta Fischera, który zdemaskował zdrazieńską politykę przywódców prawicowych socjalistów austriackich.

Uczestnicy konferencji wystosowali do burmistrza Wiednia, Jonasa, pismo, w którym proszą go o omówienie w Landtagu wieńskim apelu komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Uczestnicy konferencji wezwali młodzież i sportowców Wiednia do zorganizowania w dniu 12 czerwca br. sztafety pokoju.

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, sąd okręgowy w Weiden (Palatynat) wytoczył proces 35 młodym patriotom pochodzenia niemieckiego, którzy wypowiadali się przeciwko wojennej polityce reżimu hitlerowskiego i przyswoje rekrutacji młodzieży do przyszłej agresywnej armii.

Prokuratura lueneburska wniosła oskarżenie przeciwko 18 młodym patriotom, b. członkom F.D.J. z Uelzen. Mają oni stanąć przed sądem za „działalność antypaństwową”.

## Komunikat stonkowy

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przypomina, że w dniach od 8 do 10 czerwca br. przypada termin wykonania ogólnej lustracji poszukiwania stonki ziemniaczanej.

W dniu 8 czerwca lustracje prowadzi powiaty: Białystok, Bielsk-Podlaski, Sokółka i Augustów. W dniu 9 bm.: Siemiatycze, Wysokie-Mazowieckie, Łomża, Goldap i Suwałki, oraz 10 czerwca: Kolno, Grajewo, Olecko i Elk.

W czasie tej lustracji należy z całą sumiennnością i dokładnością prowadzić poszukiwanie szkodnika na uprawach ziemniaczanych, nomidorowych, kontrolując również chwasty z rodziny roślin psiankowatych jak też zwracać uwagę w dalszym ciągu na niszczenie samosiewów ziemniaków występujących na zeszłorocznych ziemniaczyskach i kopczyzkach, na których ziemniaki mogły wejść po przeprowadzeniu lustracji wstępnej.



Dnia 7 czerwca br. mija 18-ta rocznica śmierci wielkiego przeobraźcy przyrody Iwana Mieczurina twórcy nowych teorii, które otwierają szerokie perspektywy przed hodowlą w najszerzym tego słowa znaczeniu. Nauka Mieczurina zatacza w Polsce coraz szersze kręgi i znajduje coraz większe praktyczne zastosowanie wśród nowych hodowców. W licznych szkołach i gromadach powstają „Kółka Mieczurinowskie” propagujące zdobycze nowej agrobiologii wśród najszerzych mas.

Na zdjęciu: Członkowie Kółka Mieczurinowskiego przy szkole podstawowej w Baboszewie pow. Płońsk (t.o.j. warszawskie) przy pracy na polu doświadczalnym. CAF — fot. Jędraszczak



## Kryzys rządowy we Francji trwa

### Mendes-France nie otrzymał inwestytury

PARYŻ — W czwartek późnym wieczorem we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym odbyło się głosowanie nad inwestyturą (upoważnieniem do utworzenia gabinetu) dla P. Mendes-France'a.

Za udzieleniem inwestytury wypowiedziało się 301 deputowanych, podczas gdy do jej uzyskania potrzeba było 314 głosów. Tym samym Mendes-France nie otrzymał inwestytury.

Kryzys rządowy we Francji trwa.

x x x

PARYŻ — Prezydent Auriol zaproponował dnia 5 bm. przywódcy MRP Georges Bidault przyjęcie misji utworzenia nowego rządu. Bidault udzielił odpowiedzi w dniu 6 czerwca br.

## We Francji wzmagają się akcja na rzecz pokoju

27 bm. odbędzie się w Paryżu „krajowa konferencja na rzecz rokowań i pokoju”

PARYŻ. Dziennik „l'Humanité” donosi, że akcja na rzecz porozumienia uchwała wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w sprawie zwołania konferencji pięciu mocarstw dla pokojowego uregulowania kwestii apornych i zawarcia Paktu Pokoju, nabiera we Francji coraz większego rozmachu.

W związku z kryzysem rządowym, do Zgromadzenia Narodowego i wielu deputowanych napływają listy, depesze i petycje z żądaniem powołania rządu, który prowadziłby politykę pokoju i postępu społecznego.

List Komitetu Obróńców Pokoju departamentu Haute Garonne głosi m. in.: „Wyrażając uczucia znacznej większości Francuzów, domagamy się powierzenia misji utworzenia rządu temu jedynie, kto jasno i otwarcie określi swe stanowisko wobec międzynarodowych problemów politycznych i poprze propozycje, mające na celu złagodzenie napięcia międzynarodowego oraz podjęcie kroków, zmierzających do położenia kresu działalności wojennym w Indochinach, do zawarcia rozejmu w Korei i zwołania konferencji wielkich mocarstw dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego”.

W miastach i osiedlach, w za-

## DZIS WYBORY WE WŁOSZECH

# Chadecja brutalnie gwałci ordynację wyborczą

130 tysięcy osób słuchało Togliatti'ego na wiecu w Neapolu. — Działacz chadecki strzelał do robotników rozklejających afisze partii komunistycznej

Jak donosi prasa demokratyczna, w miarę zbliżania się dnia wyborów, władze włoskie coraz częściej uciekały się do gwałcenia ordynacji wyborczej. Machinacje przedwyborcze władz są skierowane przeciwko siłom postępowym.

Dziennik „Unita” pisze, że wielu księży w Salerno otrzymało liczne kartki wyborcze, w celu rozdania ich swym zaufanym parafianom, przy czym kartki te są już wypełnione na korzyść chadecji. Klerykałowie żądają — pisze dziennik — aby wyborcy wrzucili do urn z góry

wypełnione kartki oraz zwrócili księżom kartki, jakie otrzymają w obwodach wyborczych w czasie głosowania.

W mieście Regliano-Gravina (okręg Calabria), chadecki burmistrz i wielu działaczy partii chrześcijańsko-demokratycznej odwiedzają mieszkanian, rozdają ludziom żywność i wzywają ich, by „z wdzięczności” za tę „pomoc” głosowali na chadecję.

Jak podaje „Unita”, w mieście Seminara tego samego okręgu działacz partii chrześcijańsko-demokratycznej strzelał do robotników, którzy rozklejali afisze przedwyborcze partii komunistycznej.

### PRZEMÓWIENIA TOGLIATTI'EGO I NENNI'EGO

Jak podaje „Unita”, dnia 2 bm. w Neapolu odbył się potężny wiec przedwyborczy z udziałem około 130 tysięcy osób, zorganizowany przez Włoską Partię Komunistyczną. Na wiecu wygłosił przemówienie Palmiro Togliatti.

Togliatti stwierdził, że od wyników wyborów zależęć będzie, czy mieszkańcy Włoch południowych będą mogli u-

torować sobie drogę do postępu. W ostatnich latach na południu kraju wzmógł się szeroki ruch ludowy, który stawia sobie za cel położenie kresu wiekowemu zacofaniu tych obszarów oraz oszukającym machinacjom klas panujących.

W zakończeniu Togliatti wezwał mieszkańców Neapolu do głosowania za partią komunistyczną, która pierwsza wskazała, że sojusze między robotnikami i Włochami południowymi stanowią drogę do wyzwolenia obszarów południowych z wiekowego zacofania ekonomicznego.

Pietro Nenni przemawiał na wiecu przedwyborczym w Genui, w którym wzięło udział około 100 tysięcy osób.

## Tydzień Straży Pożarnych

W czasie od 7 do 14 bm. obchodzimy w całym naszym kraju Tydzień Straży Pożarnych.

Ogromna większość straży pożarnych w naszym województwie, bo ponad 80 proc. to jednostki ochotnicze, w szeregach których ofiarnie pracuje kilka tysięcy obywateli. Należy podkreślić, że w większości wypadków są to przedownicy ochrony przeciwpożarowej, zarówno w strażach ochotniczych jak i zawodowych. Jednostki straży pożarnych systematycznie podnoszą swoją gotowość bojową i wyszkolenie oraz otrzymują coraz nowocześniejszy sprzęt mechaniczny.

Poważne osiągnięcia ma Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Białymstoku, którą Komenda Główna Straży Pożarnych w ub. roku postawiła za przykład innym strażom w kraju tak pod względem wyszkolenia zawodowego jak i politycznego. Powiatowa Komenda Straży Pożarnych w Łomży zdobyła proporzec przechodni ufundowany przez ZW ZMP dla przodującej straży województwa. Również zakładowe straże pożarne coraz lepiej i sprawniej wykonują swe zadania. Spośród nich na czoło wysu-

wają się zakładowe straże: PKP — Białystok, Fabryka Pluszu i BZPW im. Sierżana. Obok tych osiągnięć w pracy straży pożarnych mamy również spore braki, które przejawiają się przede wszystkim w niedostatecznej działalności, jeśli chodzi o uświadamianie mieszkańców Białostocczyzny o konieczności szerokiego stosowania profilaktyki. Stąd też w jednostkach OSP widzimy zbyt mało członków. Niedostatecznie interesują się dotychczas działalnością straży rady narodowe, ZMP, ZSCh i PO „SP”.

Tegoroczny Tydzień Straży Pożarnych powinien jednak jeszcze bardziej uaktywnić wszystkie OSP, straże zakładowe w kierunku pracy masowej z młodzieżą i starszymi, aby wszyscy bez wyjątku ludzie pracy byli obrońcami mienia ogólnonarodowego, a by jak najwięcej młodzieży wciągnąć w szeregi OSP.

Nieustanna troska i dbałość o bezpieczeństwo pożarowe musi towarzyszyć nam stale, bez względu na rodzaj zajęcia, jego charakter i miejsce. O tym, jak wielką wagę przywiązuje nasza władza ludowa do spraw bezpieczeństwa pożarowego,

świadczy fakt coraz bardziej rozwijającej się produkcji sprzętu pożarniczego, która jest dziś osmiokrotnie większa niż w okresie międzywojennym, a jeśli chodzi o gaśnicę nawet 20-krotnie większa.

Pamiętać również winniśmy, że pożar stanowi nieraz oręż w ręku wroga klasowego, który szczególnie na wsł, jak to wykazało wiele procesów sądowych w ostatnich latach, bywa często podpalaczem. Nie tak dawno kulacy podpalali spółdzielnie produkcyjne w powiecie białskim. Dlatego też musimy zdawać sobie dobrze sprawę, że czujność i popularyzacja bezpieczeństwa pożarowego, to nie sprawa tylko Tygodnia, lecz sprawa codzienna, długofalowa.

Tylko tak pojęte zagadnienie odniesie właściwy skutek, przyniesie pozytywne rezultaty. „Zapobiegając pożarom — wzbogacasz naród i siebie” — oto hasło czołowe tegoroczny Tygodnia Straży Pożarnych. I hasło to powinni podchwycić i realizować wszyscy ludzie pracy.

Stanisław Głęb  
przewodniczący  
Woj. Komitetu Tygodnia Straży Pożarnych

### POPIERAJĄ PROPOZYCJĘ CHURCHILLA

## Premierzy Wspólnoty Brytyjskiej wypowiadają się za zwołaniem konferencji wielkich mocarstw

LONDYN. Jak już podaliśmy, oficjalny komunikat z obrad konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej stwierdza, że na posiedzeniu w dniu 4 czerwca, premierzy w dalszym ciągu omawiali sytuację międzynarodową zwracając szczególną uwagę na Daleki Wschód i Azję południowo-wschodnią.

Jak donosi Agencja Reutersa, oświadczenie w sprawie Korei złożył premier Indii — Nehru.

Dzienniki angielskie omawiają pierwsze posiedzenie konferencji z dnia 3 czerwca, wita ją z zadowoleniem poparcie premierów Wspólnoty Brytyjskiej dla propozycji Winstona Churchilla w sprawie zwołania konferencji wielkich mocarstw.

Dzienniki komentują z ożywieniem mającą się odbyć na konferencji dyskusję nad zagadnieniami gospodarczymi, podkreślając, iż Anglia za wszelką cenę musi zrównoważyć swój bilans płatni-

czy. Nawiązując do polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych, która wywołuje wzmagające się niezadowolone wielu wpływowych kół Anglii, dziennik „Daily Express” pisze:

„W listopadzie 1952 r. gdy toczyły się obrady poprzedniej konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej, istniały jeszcze iluzje, że Stany Zjednoczone gotowe są obniżyć swe bariery celne. Obecnie nie można już żywić takich złudzeń... Co więcej, nie ma nawet najmniejszej nadziei na obniżenie barier celnych w USA. Każdy rozsądny człowiek, który śledzi sytuację polityczną w Ameryce rozumie, że obniżenie barier celnych przez ten kraj jest niemożliwe. Wręcz przeciwnie, możliwe jest podwyższenie cel w Stanach Zjednoczonych”.

Niektórzy premierzy oświadczyli, że po uregulowaniu problemu koreańskiego należy jak najszybciej przyjąć Chiny do ONZ.

W miarę jak zbliża się niedziela 7 czerwca, dzień wyborów do parlamentu we Włoszech, wzrasta nerwowość reakcji włoskiej, wzmagają się orga terroru policyjnego, przekupstw, nadużyć i fałszerstw.

Policeja Scelby robi co może. I tak, żeby wziąć tylko kilka przykładów, w Rzymie w ciągu jednego tylko dnia policja zniszczyła afisze przedwyborcze partii komunistycznej i zaatakowała — raniejąc wiele osób — uczestników wiecu przedwyborczego, na którym przemawiał ks. Gaggero, członek Świątyni Rady Pokoju, pozbawiony szaty duchownej za działalność na rzecz pokoju.

Liczne są wypadki rozbijania wieców przez policję przy współudziale bojówek chadeckich. Sięga się przy tym do wypróbowanych metod faszystowskich. Najpierw bojówka chadecka prowokuje awanturę, a następnie przychodzi policja chadecka, aby rozwiązać wiec. Tak było na przykład w Melissie, jednakże prowokacja się nie udała wobec stanowczej postawy zebranych.

Z drugiej strony do zadań policji Scelby należy ochrona publicznych zebrań faszystowskich przed wzburzoną ludnością. Gdy w Alatri ukazał się na mównicy znany faszystowski zbrodniarz wojenny Graziani, były marszałek Mussolinięgo, ze wszystkich stron rozległy się okrzyki: „Precz ze zdrajcą!”, „Wtedy przystąpiła do „akcji” policja, brutalnie interweniując przeciwko patriotom włoskim.

W Bientina policja zakazała odbycia wiecu komunistycznego pod pozorem, że odbywa się święto religijne. W Fabeora policja aresztowała członka sekretariatu miejscowej federacji Komunistycznej Partii Włoch, Santarelli, oskarża-

## WYBORY WE WŁOSZECH

jąc go o „obrazę władz publicznych” w czasie przemówienia na wiecu, a w Civita di Bagno został aresztowany w czasie wiecu mówca komunistyczny Zenadecchia, tym razem pod pozorem „obrazy uczuć religijnych”.

Samą policją jednak wyborów się nie wygrywa. Toteż chadecja włoska na wszelki wypadek stara się „zabezpieczyć” wybory i w inny sposób. Chrześcijańska demokracja wlezy w cuda, a zwłaszcza w cud nad urną... I dlatego skład komisji wyborczych, pod których opieką znajdują się będą urny, jest przedmiotem szczególnej troski reakcji. Jak donosi „Unita”, w Vico Garganico wyznaczono do komisji wyborczej tylko dwóch komunistów i trzech socjalistów na 40 członków komisji. W Bisceglie na 180 członków komisji przypada zaledwie 4 komunistów. W Conversano chadecja ma 50 proc. członków komisji wyborczych, a w niektórych gminach w Abruzzach, Pianella, Serra i Cigitella nie ma w ogóle przedstawicieli partii postępowych w komisjach wyborczych.

No a co zrobić w miejscowościach, w których rada miejska składa się w większości z radnych partii postępowych, gdzie burmistrz jest komunistą lub socjalistą i gdzie w konsekwencji komisje wyborcze mogą składać się w znacznej części z demokratów? To przecież takie proste... Wtedy rozwiązują się na prostu rady miejskie, pozbawia się stanowiska wybranych zgodnie z wola ludności burmistrzów i ustanawia się zarzą-

dy komisyjne. Droga do „cudu nad urną” jest otwarta... Prasa włoska donosi co dzień o tego rodzaju wypadkach. W jednej tylko prowincji Foggia pozbawiono stanowisk siedmiu burmistrzów.

Ale to nie wszystko. „Unita” z 29 maja opublikowała fotografię listu skierowanego przez podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, Andreottiego, do pewnych osób, w którym zawiadamia je, iż przyznano im po 2 tys. lirów jako nadzwyczajne subsydia przedwyborcze. Komentując ten list, „Unita” pisze: „Fakt ten jest niezwykle poważny. Nie chodzi tutaj tylko o korupcję wyborczą, stosowaną przy użyciu własnych pieniędzy — jak to miało miejsce z przewodniczącym partii monarchistycznej, Lauro, który kupił głosy za pomocą paczek z makaronem. W tym wypadku chodzi o to, że rząd za pieniądze podatników kupuje głosy dla partii znajdującej się u władzy”.

Głównym sojusznikiem de Gasperi'ego w kampanii wyborczej jest oczywiście Watykan. Począwszy od kardynałów i skończywszy na proboszczach, kler katolicki we Włoszech prowadzi z rozkazu Watykanu akcje wyborcze, gwałcąc bezceremonialnie i bezkarnie obowiązujące ustawy, zamieniając katedry w trybuny wieców, z których podają wezwania, do głosowania za chadecją i groźby wiecznego potępienia dla tych, co odważą się głosować za partią komunistyczną lub socjalistyczną.

Podczas, gdy radio watykańskie wzywa swoich słuchaczy, aby w dniu wyborów modlili się gorąco o

zwycięstwo de Gasperi'ego, „Osservatore Romano” wzywa codziennie wyborców do „jedności”, informując jednocześnie o akcji wyborczej, prowadzonej przez osławionego jezuitę Lombardiego, który swe przemówienia, pełne nienawiści do partii postępowych, wygłasza w kościołach i katedrach. Organ akcji katolickiej, „Quotidiano”, opublikował w dniu 26 maja „wspólne wezwanie biskupów Latii”, pouczające wyborców, jak mają głosować. Inni biskupi, Carlo Rossi i Vincenzo Gilla Gremenj wystosowali odczytane przez księży w kościołach dyrektywy dla wyborców, wzywające do głosowania na partię chadecką.

W akcji wyborczej biorą czynny udział naturalnie „przyjaciele” zza oceanu. Sięgając do ulubionej broni amerykańskiej dyplomacji — szantażu — ambasador USA we Włoszech, pan Luce, podczas przemówienia wygłoszonego w amerykańskiej izbie handlowej w Mediolanie zagroził wprost, że jeśli chadecja nie wygra wyborów, to Stany Zjednoczone wstrzymają wszelką „pomoc” dla Włoch. Jednocześnie arcybiskup Nowego Jorku, kardynał Spellman skierował do 387 parafii swojej archidiecezji list, w którym pisze m. in.: „Poruszony powagą zbliżających się wyborów domagam się, abyście wezwali swych wiernych do natychmiastowego wystania listów do krewnych, przyjaciół i znajomych we Włoszech”. W sukurs przyszedł mu senator John O. Pastore, który oświadczył w senacie, iż Amerykanie pochodzenia włoskiego muszą wysłać jak najwięcej listów do swych krewnych we Włoszech, nakładając ich do głosowania na chadecję.

„Dziś — oświadczył senator Pastore — Włochy są aktywnym członkiem paktu atlantyckiego. Korzyść ta mogłaby być utracona, gdyby obecny rząd włoski przegrał wybory”.

Co wywołało tę totalną mobilizację reakcji włoskiej i amerykańskiej, papieża i pan Luce, de Gasperi'ego i Spellmana? Przyczyną jest strach przed wynikiem wyborów, przed siłą i wpływami włoskiego ruchu robotniczego, włoskiej partii komunistycznej i socjalistycznej. Według „New York Daily Mirror”, ambasador Luce zawiadomił Departament Stanu, że lewica włoska odnosi wielkie sukcesy w kampanii przedwyborczej i że nie należy wykluczać możliwości poważnego zwycięstwa Komunistycznej Partii Włoch. Luce miał również donieść, że „radziecka kampania pokojowa wywiera potężny wpływ na wyborców włoskich i proamerykańska partia de Gasperi'ego znajduje się w prawdziwym niebezpieczeństwie”.

Wiece wyborcze Włoskiej Partii Komunistycznej i Socjalistycznej gromadzą olbrzymie tłumy. Na wiec w Mediolanie w dniu 31 maja, w którym brał udział sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch, tow. Togliatti, przybyło 150.000 ludzi. Dwa dni przed tym tow. Togliatti przemawiał w mieście Alessandria. Stwierdził on, że partia chrześcijańsko-demokratyczna, chcąc za wszelką cenę zdobyć większość głosów w wyborach, stosuje broń dwójakiego rodzaju: kłamstwo i zastraszanie. „Przywódcy partii klerykałnej — oświadczył Togliatti — chcą za wszelką cenę władzy, ponieważ stoją za nimi kółła u-przywilejowane, które wyobrażają sobie, że ich rządy będą trwały wiecznie. Trzeba rozwiać te złudzenia. Włochy bowiem należą do całego narodu, przede wszystkim do ludzi pracy”.

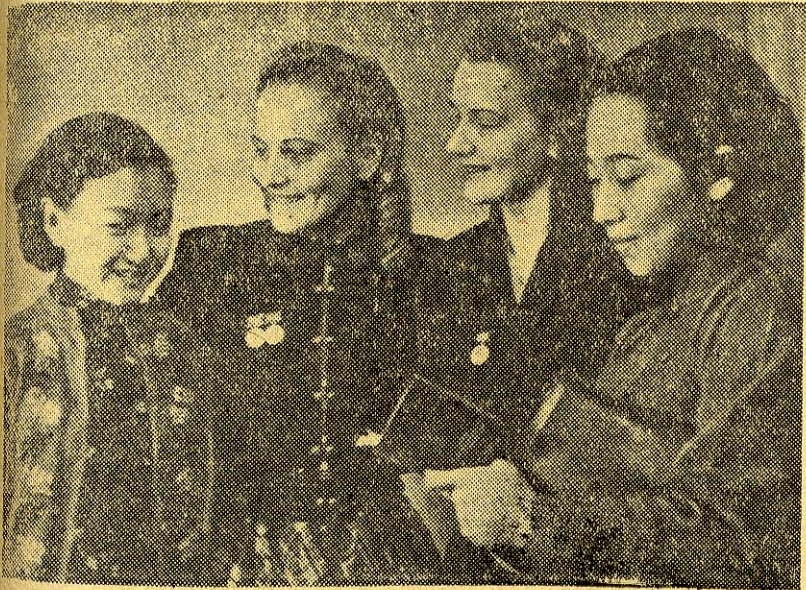
P.Z.



L. Kosmodemiańska

## DLA SZCZĘŚCIA dzieci

(Fragment książki pt. „Opowieść o Zoi i Szurze”)



Na zdjęciu: Przybycie z Chińskiej Republiki Ludowej na IV-tą Wszelkowską Konferencję Obrońców Pokoju w Moskwie delegatki na Kongres Narodów w Wiedniu: tkaczka szanghajska Jan Lan-huan (ostatnia po lewej) i artystka filmowa Ju-Lan (ostatnia po prawej) w rozmowie z delegatkami z Lotewskiej SRR.

Fot. — CAF

Kwiecień 1949 roku. Paryż. Stadion Buffalo. Odbywa się tu wiec obrońców pokoju.

W czasie Kongresu Paryskiego zewsząd, ze wszystkich krańców Francji nadciągają „sztafety pokoju”. Ludzie podążają do Paryża pieszo, na rowerach, autami, łódkami po rzece, by powiedzieć: „Obrońmy pokój. Nie chcemy wojny!” Owe niedzieli przed zamknięciem Kongresu, na stadionie Buffalo i dokoła niego zebrały się niezliczone tłumy. A nad nimi, nad mierzem kwiatów unosiły się białe gołębie — symbol pokoju i ciszy.

W tej niezwykłej defiladzie bojowników o pokój była wstrząsająca siła. Szli górnicy francuscy, marynarze Marsylii, tkaczki lońskie, chłopcy z północnej Francji.

Szły dzieci tych, którzy zginęli w faszystowskich katowniach. W rękach niesły plakaty: „Chcemy pokój!”, „Chcemy żyć!”

Usłyszałam czyjś wzruszony głos: — Będziecie żyli, ponieważ na świecie istnieje Związek Radziecki!

Nigdy nie zapomnę jeszcze jednej kolumny: szli uczestnicy Ruchu Oporu, byli więźniowie straszliwych hitlerowskich „obozów śmierci”. Owego promiennego dnia maszerowali oni wśród wspaniałych kwiatów wiosennych, wśród bżów, peoni i róż — w pasiakach aresztanckich, które zachowali na pamiątkę tego, o czym niesposób zapomnieć. Zdawało się, że mówią: „Pamiętajcie o tych przeżytych! Pamiętajcie o doznanej hańbie i poniżeniu, o wszystkich okrutnych mękach i cierpieniach, jakie przynosił ludzkości faszyzm! Faszyzm to wojna! Pamiętajcie: to już było, przeżyliśmy już to! Niechże się to już więcej nie powtórzy!”

I znów powracałam do tego samego i znów się zastanawiałam: tak, trzeba pamiętać i przypominać o tym, cośmy przeżyli.

Oto dlaczego, przewycięzwszy swój ból, postarałam się napisać tę książkę.

Nie tylko ten jest martwy, kto znajduje się już w mogile. Martwy jest również ten, kto zapominał o okropnościach wojennych, pozwalała rozpalić się nowej wojnie. Nie mamy prawa, nie wolno nam zapominać. Jeżeli ludzkość będzie pamiętała o krwawym piekle faszyzmu nie pozwoli wówczas zepchnąć się ponownie do tego piekła. Lecz jakżby inny kraj, bardziej niż mój powołał się do tego, by przypominać światu o jego powinności! Czyj głos rozlega się najgłośniej we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej i w sercach wszystkich ludzi, jeżeli nie głos me o narodu.

Myślę o ludziach, którzy witać się ze mną na Kongresie ścisłali mi mocno dłoń i spoglądali mi w oczy z bezgranicznym współczuciem, z wyrazem przyjaźni i zrozumienia we wzroku. Wspominałam Murzynkę, która uściśliła mi i pogłaskała po ramieniu i jak gdyby chciała mi powiedzieć, że marzę się wraz ze mną. Kobięte z In-

Prof. Józef Chałasiński

Członek rzeczywisty PAN

## HUMANIZM NASZEJ EPOKI

Historyczny nurt humanizmu wystąpił z całą wyrazistością i siłą w okresie Renesansu, który Marks określił jako „poranną zorzę kapitalizmu”. Wiara w potęgę myśli i woli człowieka była istotnym rysem renesansowego humanizmu. Kapitalizm stawiał jednak humanizmowi wyraźną, nieprzekraczalną granicę klasowego interesu burżuazji. W początkowej fazie kapitalizmu antyfeudalny humanizm burżuazyjny, jakkolwiek ograniczony klasowo, siedł w parze z postępem. Z rozwojem kapitalizmu, i miarę rozwoju klasy robotniczej i potęgających się przeciwieństw klasowych interesów burżuazji i proletariatu, głoszony przez burżuazję pseudo-humanizm stanął w służbie sił reakcji. Bądź to jawnie stawał w rędzie sił wrogich demokracji, bądź to rozplywał się w abstrakcyjnych, idealistycznych spekulacjach filozoficznych, których sens społeczny i polityczny skierowany był przeciwko ideologii socjalizmu.

Na przełomie XIX i XX stulecia, kiedy upadek i rozkład kultury burżuazyjnej stał się oczywisty, a na arenę dziejową wszedł świadomy swych celów proletariatu, był jeden tylko nurt prawdziwego humanizmu, który potęgę myśli ludzkiej wiązał z nową rewolucyjną siłą historii i postępu społecznego — z klasą robotniczą. Tym nurtem był marksizm, który wskazywał, że w pewnym stadium rozwoju kapitalizmu, trawiony wewnętrznymi sprzecznościami, nie może już opierać się sił produkcyjnych, jakie sam wytworzył, nie może przyczynić się do postępu społecznego i rozwoju cywilizacji i kultury. Nauki Marksa i Engelsa rozwinęli twórcy ich genialni kontynuatorzy — Lenin i Stalin, którzy humanizm proletariacki wcieliłi w życie, stworzyli pierwszy w świecie ustrój wyzwolonego człowieka.

„Kamieniem węgielnym marksizmu — stwierdza Józef Stalin w pracy „Anarchizm czy socjalizm” — jest masa, której wyzwolenie stanowi — jego zdaniem — główny warunek wyzwolenia jednostki. Czyli — według marksizmu — wyzwolenie jednostki jest niemożliwe

dopóty, dopóki nie wyzwoli się masa, stąd głosi on hasło: „Wszystko dla masy”<sup>1)</sup>.

„Wszystko dla masy” — to droga rewolucyjnej, przodującej, postępowej roli proletariatu, który wyzwala sam siebie wyzwala całe społeczeństwo, wyzwala człowieka z wszelkiego klasowego ucisku, wyzwala nowe, potężne siły postępu społecznego.

„Jeżeli charakter człowieka — cytuje Stalin zdanie Marksa — tworzą warunki, to trzeba stworzyć warunki godne człowieka”<sup>2)</sup>.

A to znaczy wszystkie środki produkcji, cały wielki dorobek kultury ludzkiej, całą potęgę myśli ludzkiej oddać w ręce mas pracujących. Do nich bowiem należy przyszłość człowieka. Taka jest istota, rewolucyjna istota humanizmu socjalistycznego.

Revolucja socjalistyczna stworzyła warunki, w których idea humanizmu, wyrażającego wiarę w życie, wiarę we własne siły, w potęgę myśli i woli ludzkiej, w przyszłość ludzkości może w pełni być zrealizowana. „Wielkość Lenina — mówił Stalin w przemówieniu „Na zgon Lenina” — na tym właśnie przede wszystkim polega, że stworzywszy Republikę Rad wykazał przez to w praktyce uciemiężonym masom całego świata... że królestwo pracy można stworzyć wysiłkiem samych mas pracujących...”<sup>3)</sup>.

Poczucie wielkości epoki socjalizmu, cechujące prace Lenina i Stalina, opierało się na świadomości, że droga rozwoju socjalizmu, na której realizują się wielkie ideały ludzkości, to droga odkrytych przez naukę praw rozwoju społecznego. Optyzm socjalistycznego humanizmu wynika stąd, że wyraża on prawdę życia rodzącego się i rozwijającego się, a nie prawdę życia, które schodzi do grobu.

„Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”<sup>4)</sup> — oto brzmienie podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, sformułowanego przez Stalina w jego pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Prawo to, którego treścią jest człowiek, jego potrzeby i jego rozwój, określa istotę i cel socjalistycznego sposobu produkcji.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu wykazuje, że praca ludzka, dysponując najwyższą w danych warunkach techniką ma dzięki socjalistycznemu sposobowi produkcji obiektywne możliwości nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji dla potrzeb człowieka. Tych obiektywnych możliwości nie ma praca ludzka w ramach kapitalistycznego sposobu produkcji współczesnego kapitalizmu. Podstawowe bowiem prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu — to prawo zapewnienia maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze „...wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmiania i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militarzacji gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków”<sup>5)</sup>.

Ponurej rzeczywistości i ponurej ideologii ginącego kapitalizmu, ideologii wiary w „dobroczynne” skutki bratobójczych wojen między

narodami, świat socjalizmu przeciwstawia ideologię humanizmu proletariackiego, ideę wiary w potęgę nauki zespolonej z potęgą pracy ludzkiej, ideę postępu społecznego, ideę pokojowej współpracy i braterstwa narodów.

Natchniony tymi ideami, będącymi szczytem humanizmu, naród polski sięga do wielkich tradycji walk o wyzwolenie człowieka, do humanizmu kultury polskiej. „Niech rzecz pójdzie przed trybunał rozumu” — wołał Frycz Modrzewski domagając się, aby „zaprowadzić dla wszystkich żyjących w tej Rzeczypospolitej prawo równe, nie zaś prawo niewolnicze dla niższych stanów”.

W parę wieków później z tych samych tradycji wyrosły demokracja Edwarda Dembowskiego skieruje się już bezpośrednio przeciw fundamentom kapitalizmu — przeciwko prywatnej własności środków produkcji. „Wolność tam być tylko może, gdzie nie ma własności...” — pisał Dembowski w 1843 roku — „wolność ludu opiera się na znieszeniu własności, albowiem po jej znieszeniu przemoc żadna rozwijania się ludowego tamować nie będzie”.

„Wszelki systemat — pisał Mickiewicz w „Trybunie Ludów” w 1849 r. pod adresem utopijnych socjalistów — będzie tylko czczą utopią, dopóki będzie usiłował rozwiązać zagadnienie społeczne w drodze pokojowej i nie urażając nikogo. Przyznajcie, że istnieją tylko niewolnicy i ciemiężcy, ofiary i katy, a chcecie uszczęśliwić ludzkość przez wprowadzenie harmonii między dobrem a złem. Chciecie, żeby wyzyskiwacze ustąpili przed logiką waszych dowodzeń, gdy oparli się poświęceniu i ofiarom całych pokoleń?”

„Demokracja — pisał dalej Mickiewicz — dochodzi do tej fazy, w której konieczne musi się stać wojujące. To właśnie odróżniać będzie przyszłych demokratów od tych, którzy dotychczas pracowali tylko jako teoretycy i ludzie przeczenia. Demokracja wojująca powinna twierdzić, działać, walczyć i zwyciężać”.

Na czele tej walczącej demokracji stanęła w następnych pokoleniach polska klasa robotnicza i jej wielcy przywódcy — Ludwik Waryński i Feliks Dzierżyński, Marian Buczek i Marcell Nowotko. I klasa robotnicza pod przewodem swej partii, pod przewodem wielkiego jej syna — Bolesława Bieruta poprowadziła naród do zwycięstwa.

„Nie ma takiej siły i przeszkody — mówił Bolesław Bierut — która by mogła wstrzymać potężny, niezwykły pochód dziejowy klasy robotniczej i mas ludowych ku wolności, ku nowemu życiu — wolnemu od wyzysku i bezprawia, od przemocy człowieka nad człowiekiem. Poprzez miasta i ulice całego ziemskiego globu płynie dziś potężny powiew sił walczących o nowy, lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, o pełne zwycięstwo sprawy wolności, pokoju i socjalizmu”. (Z przemówienia 1 maja 1953 r.).

Oto istota wielkiej idei humanizmu naszej epoki, idei zwycięsko wcielanej w życie przez wolny, przekształcający się w socjalistyczny naród polski.

1) J. W. Stalin, Dzieła, T. I, Str. 306, „Anarchizm czy socjalizm”.  
2) J. W. Stalin, Dzieła, T. I, Str. 329.  
3) J. W. Stalin, Dzieła, T. I, Str. 57.  
4) J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, Str. 44.  
5) J. W. Stalin, „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, Str. 43.

## WYBÓR PISM Orzeszkowej

Eliza Orzeszkowa należy do tych pisarzy, których książki w Polsce Ludowej osiągnęły największe nakłady wydawnicze. Ogromnym powodzeniem cieszą się jej „Pisma”, które pod redakcją prof. Juliana Krzyżanowskiego wydała „Książka i Wiedza”. Podobnie szybko rozchodzą się masowe nakłady wybranych powieści, z których kilka — m. in. „Meir Ezołowicz” — wydał w 1951 roku Komitet Upowszechnienia Książki w nakładzie 50.000 egzemplarzy. „Książka i Wiedza” wznowiła w 100 tys. egzemplarzy powieści: „Cham”, „Dziurdziowie” i „Marta”. „Czytelnik” przystępuje obecnie do wydania wybranych dzieł Orzeszkowej, które obejmują 12 tomów. Także RSW „Prasa” uprzętniła również najpopularniejsze, jak i mniej znane powieści Orzeszkowej w takich wydanach po 2,40 zł za tom w nakładzie od 50 do 60 tys. egzemplarzy. W takim samym nakładzie ukazał się w końcu 1952 roku pięknie wydany, w dużym formacie, jednolity „Wybór pism”, który objął najcenniejsze utwory powieściowe i nowelistyczne, a także publicystykę i listy Orzeszkowej.<sup>1)</sup>

O czym świadczą te imponujące cyfry nakładów dzieł Orzeszkowej? O tym, że twórczość autorki „Nizn” cieszy się wśród coraz większych rzesz czytelników Polski Ludowej ogromną popularnością.

Decyduje o tym nie tylko wysoki poziom artystyczny jej prozy. Orzeszkowa jest pisarką, która całą twórczość swą podporządkowała jednej naczelną idei: idei służby społecznej. Nigdy nie uciekała ona przed najbardziej aktualną problematyką społeczną swych czasów. Zawsze książkami swymi pragnęła wskazywać społeczeństwu drogę postępu. Oczywiście, nie rozumiała jeszcze w pełni praw rozwoju historycznego, bo też nie mogła ich zrozumieć: miała przecież światopogląd mieszczański. W wielu jednak spośród swych utworów przekazała czytelnikowi rzetelną wiedzę o niedoli i krzywdzie mas ludowych, żyjących w obszarnczo-kapitalistycznym ucisku.

Twórczość swą rozpoczęła Orzeszkowa w roku 1866 „Obrazkiem z lat głodowych”. Wypowiedziała w nim gorzkie słowa prawdy o niedzy chłopów polskiego, o ciężkim położeniu wsi, za które odpowiedzialność spadała na obszarnczyków. Pierwsze lata działalności pisarskiej Orzeszkowej przypada na okres umacniania się w Polsce kapitalizmu, którego umocnieniu służyła wówczas liberalno-burżuazyjna ideologia tzw. pozytywistów warszawskich.

Orzeszkowa, związana ściśle z obozem pozytywistów, wierzy, że rozwój kapitalizmu przyspieszy roz-

(Dalszy ciąg na str. 2)



## Z KALENDARZA

- 6. VI. 1888 — Urodził się W. Kujbyszew, wybitny działacz partii bolszewickiej.
- 7. VI. 1848 — Zmarł W. Biełiński, wielki rewolucyjny demokracja rosyjski, krytyk, publicysta, filozof - materialista.
- 7. VI. 1935 — Zmarł Iwan Mieczurin, wybitny uczonej radzieckiej, twórca nowego kierunku w biologii.
- 9. VI. 1943 — I Zjazd Związku Patriotów Polskich w Moskwie.
- 10. VI. 1902 — Urodziła się Małgorzata Fornalska.
- 10. VI. 1942 — Ukazało się genialne dzieło Stalina „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego”.
- 12. VI. 1951 — Uruchomienie pierwszej wielkiej budowli Planu 6-letniego, stalowni huty „Częstochowa”.

## GRUNT to BUSSINES

Czy 150 dolarów za godzinę rozmowy to nie za dużo? Okazuje się, że nie; że są ludzie, którzy chętnie płać tę cenę. Bo też osobliwe są te rozmowy, prowadzone w pewnym zacisznym biurze w Nowym Jorku. Dziwne to biuro. Jego „usługi” polegają na udzielaniu porad, w jaki sposób obejść przepisy i wzbogacić się na transakcjach czarnorynkowych.

Francuski dziennik „Liberation” podaje konkretne przykłady działalności tej osobliwej firmy. I tak np. okazuje się, że biuro poucza swych klientów, jak organizować kontrabandę złota między Meksykiem a Bombajem, co jest niezwykle intratnym zajęciem, gdyż uncja złota w Meksyku kosztuje 39 dolarów, a w Bombaju — 49 dolarów. Biuro ma specjalny dział przeznaczony dla turystów amerykańskich, udających się do Europy; pojeździł zaś uczniowie tak gorliwie wprowadzają w życie otrzymane wskazówki na czarnych giełdach zmarszczonych Europy, że aż Bank Anglii musiał wydać specjalne zarządzenia, mające na celu przeciwdziałanie szkodliwym dla interesu Wielkiej Brytanii machinacjom turystów — spekulantów.

Biuro to nie ogranicza się zresztą do porad ustnych, które mają tę ujemną stronę, że mogą być udzielane tylko na miejscu. A tytuł jest przecież ludzi zlaknionych „dobrych rad” w krajach, w których warstwy rządzące starają się za wszelką cenę popularyzować tzw. amerykański styl życia. Dla tych to pozaamerykańskich ministrów, finansistów i przemysłowców, stanowiących „elitę” w krajach kapitalistycznych, biuro to wydaje „miesięczny biuletyn finansowy”, którego abonament kosztuje 230 dolarów rocznie i który ma za zadanie informować bieżąco o wszelkich zmianach w światowej sytuacji... czarnogiędzarstwo-przemysłowej. Jako podstawowe zaś wydawnictwo, wychodzi co roku w tyśiącu egzemplarzy tzw. „Światowy almanach spekulacji”. Cena jednego egzemplarza wynosi we Francji 10 tysięcy franków, co jest stosunkowo niską ceną w porównaniu z olbrzymimi zyskami zagarnianymi przez czytelników-spekulantów. Bo jeśli dochody korzystających z brudnej wojny aferzystów francuskich ze szmuglu walut między Francją a Wietnamem wynoszą — jak to musiały nawet przyznać źródła oficjalne — miliardy franków, to co za rolę odgrywa 10 tysięcy franków... Przecież kosztą tego wspólnego „interesu” są bez porównania większe. Wiadomo ogólnie, że tapówki dla ministrów, generałów i prasy idą w ciężkie miliony. Ale za to brudna wojna trwa...

I ciekawe, kto pierwszy wpadł na pomysł, że ta wojna to taki niezwykle dochodowy interes? Wyspecjalizowane biuro z Nowego Jorku, czy też francuscy „amatorzy”?

Również interesujące byłoby informacje odnośnie personelu tego biura. Bo nie ulega wątpliwości, że musi się on składać z tegich fachowców, ludzi z poważną praktyką. Nie byłoby dziwnie, gdyby okazało się, że zatrudnieni są tam w charakterze ekspertów byli sztabowcy Andersa, znani w całym świecie „kasztanlarze”, organizatorzy gigantycznych rozmiarów szmuglu „kasztanów” (tzn. w ich języku ziotych funtów szterlingów) między Włochami i Wielką Brytanią w czasie wojny.

Firma ta musi również posiadać rozbudowany dział polityczny. Bo przecież jej działalność zależy się ściśle z tak zwaną wielką polityką, stwarzającą w „ich” świecie takie możliwości zarobku...

Ciekawe również, do jakiej kategorii przedsiębiorstw jest to biuro zakwalifikowane. A może zgola instytucja użyteczności publicznej?

Wszystko jest możliwe w kraju „nieograniczonych możliwości”...

P. Z.

ANNA PANEK

# W serdecznej gościnie...

Szumłące łany zbóż, obrzynie obszary ziemniaków, piękne zielone sady przewijały się w świetle wschodzącego słońca przed oczyma chłopów z Białostoczczyzny, patrzących z okien wagonów turystycznego pociągu. Wielkopolska ziemia. Konin. Roziskrzyły się oczy wycieczkowiczów na widok tak pięknych, rozległych pól. Bogactwo ukazało się w całej swej krasie.

Orkiestra wojskowa pięknym marszem, dzieci szkolne kwiatami, a przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZSCh i innych Instytucji serdecznym słowem — powitali na dworcu w Poznaniu chłopów, przybyłych z przeciwległego krańca Polski.

Sniadanie dobiegało końca, kiedy po uczestnikach wycieczki zajeżdżały autobusy. Kurs — spółdzielnie produkcyjne.

Wycieczkowiczów podzielono na grupy. Jedną z dziesiątku grup — chłopów z powiatu augustowskiego, miała odwiedzić spółdzielców w Skórzewie i Bolechowiu. Pozostałe grupy wyjechały do innych spółdzielni.

Nie wiadomo co najpierw oglądać — magazyn zbożowy czy oborę, iść na pola czy do warzywnika. Decyduje najstarszy, 73-letni spółdziałca ze Skórzewa, Michał Pszeniczka — i zwiedzanie zaczyna się od nowozbudowanej obory.

Michał Pszeniczka, zwany przez wszystkich „dziadzio”, cieszy się wielkim szacunkiem — nie tylko dlatego, że jest najstarszy wiekiem, ale także dlatego, że był pierwszym, który zrozumiał doniosłość przemian, który rzucił hasło zmian w dotychczasowym życiu na lepsze, dostatniejsze. „Dziadzio” wraz z kilkoma innymi chłopami, dawnymi wyrobnikami u dziedzica Medyńskiego, założył w 1950 roku spółdzielnię produkcyjną w Skórzewie.

Augustowiaci chcą wszędzie dotrzeć, zobaczyć najdrobniejsze szczegóły. Interesują się oborą, którą spółdziałcy ze Skórzewa wybudowali w ubiegłym roku. Od państwa otrzymali pożyczkę na zakup materiałów. — Od 1 czerwca stać tu będzie 68 rasowych, spółdzielczych krów.

Zainteresował się tym szczególnie Jan Rulkowski jeden z członków spółdzielni produkcyjnej w Kamionce Starej w pow. augustowskim, który jest spółdziałcą dopiero od początku bieżącego roku. Był ciekaw w ogóle wszystkiego — i wielkości działek przyzgodowych, ilości inwentarza żywego, podziału pracy. Zainteresował się też hodowlą kur — „suseksów”, uprawą warzyw, sadem...

Na wszystko otrzymał odpowiedź jasną, wyczerpującą. Wyczuł przy tym od razu, że u nich w Kamionce Starej, nie jest tak, jak powinno być, i rzeczywiście. W Kamionce spółdziałcy gospodarzą dobrze, ale nie umieją mówić z chłopami indywidualnymi; tu właśnie tkwi przyczyna, że spółdzielnia liczy zaled-

wie kilkunastu członków, mimo, iż wśród indywidualnych dużo znalazłoby się chętnych. A w Skórzewie? Poza spółdzielnię jest jedynie kilku kulałaków, którzy posiadają ponad 20-hektarowe gospodarstwa.

— Nie przyjmijmy ich! — Piasecka ze Skórzewa powiedziała to tak mocno, że aż zdziwiło Rulkowskiego. — Dlaczego? — zapytał. — Dlatego, że taki Pec, Kaczmarek, czy inny bogacz żyłby tylko z nagromadzonych bogactw. Nie musiałby pracować, bo my pracowalibyśmy na niego.

Ze średniakami natomiast sprawa wyglądała zupełnie inaczej.

— Patrzcie — mówiła Piasecka pokazując ręką cztery ule — to zaczątek pasieki. A tu jest warzywnik, który nam przynosi duże dochody. Wyniki naszej pracy kolektywnej bez słów potrafiły przekonać chłopów indywidualnych. Ale wy — dodała szybko zwracając się bezpośrednio do Rulkowskiego — nie poprzestawajcie na samych osiągnięciach, dużo, bardzo dużo mówcie z chłopami.

Kobiety najbardziej zaciekawił warzywnik — bo i czegóż tu nie ma? Począwszy od hodowanych w cieplarni ogórków (gdzie zimą rosną też najprzeróżniejsze kwiaty, sprzedawane do kwiatarni w Poznaniu), a skończywszy na różnych jarzynach gruntowych. Chłopi z Białostoczczyzny dużo dyskutowali na temat, co w powiecie augustowskim bardziej się opłaca — uprawa zbóż czy hodowla.

Dyskusji nie zakończono szybko. Wręcz przeciwnie. Wrażenia, które odnieśli chłopcy przy zwiedzaniu spółdzielni produkcyjnej w Skórzewie, spotęgował jeszcze bardziej

pobyt w gościnie u spółdzielców w Bolechowiu.

Gospodynię z gromady Jaslewo w gminie Dębowo, Mirosławę Karp, zaciekawiły „ostrouche” tuczni. Porównała je zaraz ze swoimi, które chowa na 3-hektarowym gospodarstwie. Bez porównania — trzoda chlewna, chowana w spółdzielni, jest lepsza mimo, iż i ona pieczołowicie dogląda swojego inwentarza żywego. Nie trudno jej przyszło dać odpowiedź na pytanie, dlaczego tak właśnie jest. Zauważyła, że chlewniżny Franciska Błinkiewicz odżywia trzodę według przepisów, że przyrządza jądo inaczej niż ona, że chlewy są jasne i czyste.

Jak wszyscy pozostali, ob. Karp bacnie obserwowała wszystko. Nawet wykres wydajności zbóż nie uszedł jej uwadze. A ciekawe to cyfry — z 13,15 q w roku ubiegłym wydajność żyta wzrosła do 19 q, wydajność jęczmienia z 18 q wzrosła do 27 q, buraków cukrowych ze 130 do 320. I coraz to nowe liczby obrazujące dobitnie pracę zespołową ukazywały się oczom wycieczkowiczów.

Kiedy wracali chłopcy do Poznania, mieszalo im się już, czy na przykład wysokogatunkowe śliwy zwane „jerolimkami” widzieli w Skórzewie czy w Bolechowiu, względnie gdzie pały się dorodne, roczne cielaki. Zgodni byli jednakże w tym, że członkowie jednej i drugiej spółdzielni mają wszystkiego pod dostatkiem, że budują się dla nich piękne, jednorodzinne domki, każdy z dwu pokoi, kuchni i spiżarni, że magazyny zbożowe są pełne, mimo iż plany gospodarcze zostały zrealizowane i dawno przecież obliczono dniówkę obrachunkowe,

że dzieci spółdzielców tak beztrudno bawią się w jasnych przedszkolach i uczą się w szkołach...

Po dwudniowym pobycie w Poznaniu, po zwiedzeniu wielu spółdzielni produkcyjnych. Wyższej Szkoły Rolniczej i zabytków historycznych stolicy Wielkopolski, długo nie mogli zasnąć białostoccy chłopcy. Rozważają, komentują fakty, konfrontują je z warunkami Białostoczczyzny.

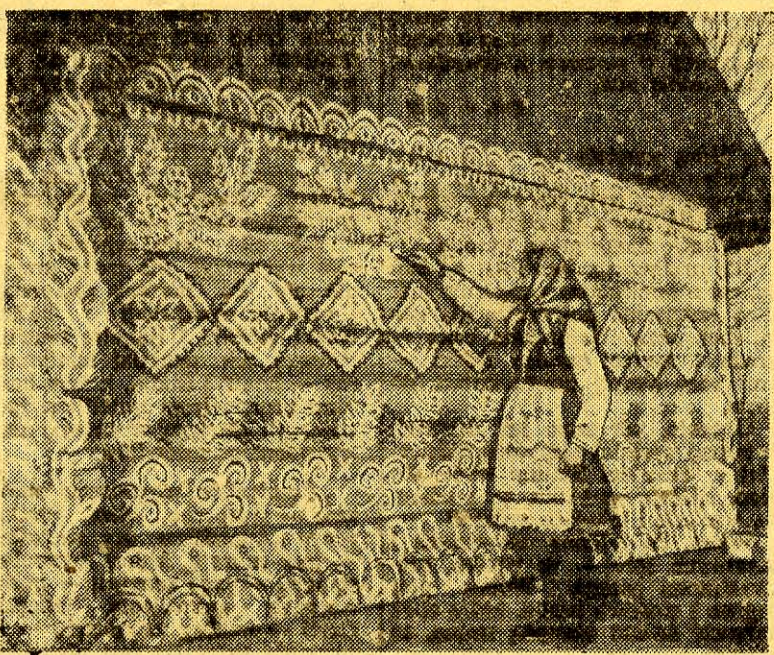
Przez zainstalowane w poczekalni studio przesunęło się sporo osób. Z przyjemnością słuchało się tych opowiadań. Chłopi mówili prosto, szczerze i z pasją.

„...Posłaliśmy do magazynu — mówił Józef Perzan z Lipnik w pow. kolneńskim — owszem, pełno w nim żyta, pszenicy. Ale myślę sobie, że może na pokaz, a w komorach spółdzielców jest pustko. Oglądaliśmy dalej. Podobają mi się coraz bardziej — i maszynę i zabudowania. Ale włączyć mnie coś kochało — jak tam też jest w ich domach. Nic nie mówię, tylko czułam. Zagadaliśmy się z jedną kobietą, członkinią i ona potem nas prosiła na chwilę do siebie. Tak, jakby odgadła moje myśli. Poszło nas siedem osób. I wyobraźcie sobie, moi kochani... podwleczonek dla nas robi. Z komory przynosi białe chleb, smalec, szynkę. Nie bardzo jeszcze wierzyłem, bo może przygotowała to specjalnie dla nas. Zagladaliśmy do komory — pełno było wszystkiego. To już nie było oszukaństwo. Pomyślałem od razu: niech sobie inni gadają, co chcą, skoro nie sami nie widzieli, ale gdy ją wrócę, opowiem sąsiadom dokładnie o wszystkim, przetłumaczę, że w spółdzielni to naprawdę lepsze życie. Prosililiśmy wszyscy, aby i do nas kiedyś przyjechali chłopcy z Wielkopolski. Przyrzekli nam. Musimy więc pokazać, że i u nas będzie co oglądać”.

„Wiele — mówił Piotr Sołwiński z Plewek, z pow. oleckiego — nie przypuszczałem, że moi sąsiedzi, że w ogóle cała nasza gromada jest tak naprawdę zgrana. Już nieraz robiliśmy razem — ot na przykład wielu gospodarzy odstawiło razem ziemniaki, trzeba przyznać, że z planami gospodarskimi źle nie szło, bo każdy u nas wie, że realizacja obowiązków dostaw jest naszą powinnością. Możemy się pochwalić gromadzką solidarnością. Kiedy przyszło zawiadomienie o wycieczce, powiedzieli do mnie — nie jesteś wprawdzie młody, ale jedź, przypatrz się dobrze wszystkiemu, ażebyśmy potem doświadczenia z Poznania mogli przenieść na nasz grunt. Ta właśnie solidarność i wykonywanie obowiązków dostaw są rękojmnią, że możemy już rozpocząć nowe życie, takie, jakie wiodą spółdziałcy w woj. poznańskim” — zakończył z uśmiechem swoje krótkie przemówienie.

Z takim wrażeniem powrócili nie mał wszyscy uczestnicy wycieczki. Ich „starsi koledzy”, poznańscy chłopcy, wzmacnili w nich przekonanie, że droga, którą idą już tyśiące polskich chłopów, jest drogą jedynie słuszną.

## Zalipiańskie malowidła



Zalipie (pow. Dąbrowa Górnicza) to wieś artystów samouków. Piękne wzory malowideł, haftów i wycinanek świadczą o wysokim poziomie sztuki ludowej na tamtym terenie. Na zdjęciu: Felicja Kosiniak podczas malowania domu mieszkalnego.

## WYBÓR PISM Orzeszkowej

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wiązanie wszelkich sprzeczności, nurtujących społeczeństwo. W wielu swych wczesnych powieściach — m. in. w „Ostatniej miłości” — głosiła pochwałę kapitalistycznego postępu technicznego, wzywała inteligencję i szlachtę do wzięcia czynnego udziału w pracy nad reformowaniem gospodarki narodowej. Jednocześnie poddawała surowej krytyce zakłamana moralność i obyczaje ziemlańskie, ubolewała nad bezproduktywnością i pasożytnictwem „zycia salonowego”, prowadzonego przez tzw. „wyższe sfery towarzyskie”. Pisarka dostrzegła nędzę i wyzysk mas pracujących, sądziła jednak, że winą za taki stan rzeczy obciąża jedynie przetrzytkę dawnego ustroju feudalnego.

W tym samym czasie, tj. w latach 1866—76 Orzeszkowa domagała się od literatury czynnego poparcia rozwoju kapitalizmu. Zwalczając przesady feudalne i atakowała rozpanoszone w życiu umysłowym klerykalizm.

W tym okresie powstaje szereg mniej dzis znanych powieści Or-

zeszkowej, jak np. „Pan Graba”, „Pamiętnik Wacławy”, „Eli Makower” i „Marta”.

Zimą 1872/3 r. Orzeszkowa pisze jedną ze swych najpopularniejszych powieści — „Martę”, w której z całą wyrazistością ukazuje krzywdę i głodowy żywot robotnicy zdanej na kapitalistyczny wyzysk.

Orzeszkowa była czujną obserwatorką życia — toteż nie mogła nie widzieć, że kapitalizm nie rozwiązuje sprzeczności społecznych. Rozczarowanie do kapitalizmu, rozczarowanie do programu pozytywistów warszawskich określiły nowy etap jej twórczości (lata 1878 — 1889). Wówczas to powstają najlepsze dzieła pisarki. Należy do nich powieść „Zygmunt Ławicz i jego koledzy”, w której Orzeszkowa ukazała załamania programowych haseł pozytywistycznych w konfrontacji z rzeczywistością społeczną. W utworze tym pisarka uwydatniła fakt, że rozwój kapitalistyczny nie prowadzi bynajmniej do dobrobytu społecznego, a przeciwnie — przynosi masom nędzę,

deprawuje on człowieka. Do najlepszych utworów tego okresu należą również nowele „Z różnych sfer”, z których kilka — „Pan! Luiza”, „Daj kwiatek”, „Czternasta część” i „Sielanka nieróżowa” — znajdujemy w „Wyborze”.

Do szczytowych osiągnięć twórczości pisarki należą powieści o tematyce wiejskiej — „Niziny” i „Dziurdziowie”. W „Nizinach” opisuje Orzeszkowa wyzysk proletariatu wiejskiego; w „Dziurdziach” maluje szeroki obraz życia społecznego i obyczajowego gromady wiejskiej. W powieści tej atakuje panujące wówczas na wsi przesady i zacołanie, wykazując jednocześnie, że sprawcą ich jest wielowiekowy ucisk pańszczyźniany.

Najbardziej twórczy okres pisarstwa Orzeszkowej zamyka trytomowa powieść „Nad Niemnem”, w której podejmuje ona sprawę walki o wyzwolenie narodowe, odwołuje się do postępowych tradycji powstań 1831 roku. Orzeszkowa przeciwstawiła się zdecydowanie ugodowości polskiej burżuazji, która w poddaniu się pod wpływ despotyzmu carskiego widziała pewną rękojmnię własnych zysków. „Nad Niemnem” stanowi piękny dokument gorącego patriotyzmu pisarki.

Uczucia patriotyczne dochodzą do głosu również i w ostatnim okresie twórczości Orzeszkowej, w latach 1889—1910. U schyłku ży-

cia pisze „Gloria victis”, w której wyraża swój podziw i miłość do powstania styczniowego. Jednocześnie jednak okres po roku 1889 nosi w twórczości Orzeszkowej — jak pisze Maria Zmigrodzka — „piętno uwstecznienia właściwego myśli mieszczańskiej w dobie zaprzęającej się walki klasowej, w dobie krzepnięcia ruchu robotniczego”.

Jednotomowy „Wybór pism” uodostępni czytelnikowi najcenniejsze osiągnięcia pisarki Orzeszkowej. Popularny wstęp Marii Zmigrodzkiej przekazuje czytelnikowi marksistowskie naświetlenie twórczości Orzeszkowej, oparte na najnowszych zdobyciach badawczych naszej polonistyki. Liczne przypisy ułatwiają zrozumienie trudniejszych wyrazów, a zarazem wzbogacają wiedzę czytelnika o życiu społecznym i literaturze drugiej połowy w. XIX w Polsce.

„Szkoła tylko, że w „Wyborze” zabrakło tekstu „Marty”, niewątpliwie najlepszej z młodzieńczych powieści Orzeszkowej, powieści, w której najwcześniej w całej swej twórczości pisarka przedstawiła sobie, jakie rodzi kapitalizm. Może następnym wydanie „Wyboru” usunie ten niedostatek.

ZBIGNIEW ŻABICKI

\*) Eliza Orzeszkowa: „Wybór pism”, „Książka i Wiedza”, 1952 r. Str. 284. Opracowała i wstępem opatrzyła Maria Zmigrodzka.



# Tragedia AUSTRIACKICH MUZYKÓW

WIKTOR CHMARA

# Rozwiązanie konkursu 4 KSIĄŻKI

Na wzgórzach Kahlenbergu i Leopoldsdorfu, których okolice spokojnie spływają ku Dunajowi, rozpostarł się Lasek Wiedeński. Stąd w pogodny dzień widać doskonale stolice Austrii, miasto, z którym związanych jest tak wiele wybitnych kart historii muzyki.

Uczucie wzruszenia ogarnia każdego, kto po raz pierwszy zwiedza Lasek Wiedeński. Każdy pokryty mchem kamień, każdy skrawek ziemi owiany jest tu legendą. Po tych alejach spacerował Beethoven i Gluck, Haydn i Schubert, Mozart, Brahms, Liszt... Tu Johann Strauss stworzył swoje nieśmiertelne „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”, „Fale Dunaju”...

O znakomitych kompozytorach przypominają w Wiedniu na każdym kroku place, ulice, domy, pomniki. Przypominają o nich tablice pamiątkowe i piaskorzeźby. Mówią one, że w tym oto domu mieszkał któryś z wielkich muzyków. A tu znów stworzył on swoją genialną symfonię. Tu umarł. Tu spoczął.

O muzyce, o jej twórcach przyjęło się mówić w Wiedniu w czasie przeszłym: zyll, tworzyli, umarli. — „Musicali koniecznie obejrzejcie wieś wiedeńską” — mówi wiedeńczyk przyjeźdnym. Trudno powiedzieć, czego jest więcej w tych słowach: czy szczerą dumę z muzyki, czy przemożną miłość do miasta, czy gorzką ironię z powodu losów muzyki w dzisiejszej Austrii. — „Ku wielkiemu naszemu wstydy — powiedział mi pewien student Konserwatorium Wiedeńskiego, oprowadzając mnie po cmentarzu — z wielkimi kompozytorami można się zapoznać tylko tu. Pod tymi płytami spoczywa nasza kultura. Wiedeń — to wielki cmentarz światowej kultury muzycznej”.

Ale jeśli zabytki przeszłości i tablice pamiątkowe przynoszą nam w ułudzie stulecia, to inne, nie mniej wymowne fakty przypominają nam o dzisiejszej smutnej rzeczywistości.

## ZA JEDNEGO SZYLINGA

Przy pomniku Haydna na tykamy się na orkiestrę de ty. Kuląc się przed podmu chami porywistego wiatru, muzycanci przytupują nogami, chuchaniem ogrzewają zsi niałe ręce, czekając na znak paleczki dyrygenta.

Orkiestra wykonuje utwo ry Wagnera, Bizeta, Donizet tego, Belliniego, Suppe, Kal mana... Koncert? Komuż to wpadło do głowy urządzić tu koncert w taką pogodę?

Wątpliwości rozwiewa ko bieta w wytartym, spłowiałym palcie. Wyciąga ku mnie jakąś kartkę, patrząc błagalnie w oczy: — Jeden szyling. Tylko jeden. Dla mu zycy. Proszę.

I zanim zdołałem sobie

uprzytomnić, że mam przed sobą bezrobotnych muzyków, kobieta już podbiega do drugiego, trzeciego przechodnia... A po przeciwległej stronie ulicy to samo robi inna kobieta, trochę dalej — jeszcze inna...

— Proszę... Jeden szyling. Kartka — to program koncertu. Kobiety — to żony bezrobotnych muzyków.

## LOS STAREGO SOLISTY

Aby móc grać na ulicy, należy zapłacić magistratowi sześć różnych podatków — podatek za miejsce, podatek od rozrywki, od hałasu itp. Orkiestra bezrobotnych muzyków winna jest magistratowi śledem i pół tysiąca szylingów. Niewielkie datki przypadkowe słuchaczy ledwo starczą na życie.

Ponad 75 proc. muzyków kraju — to bezrobotni. Spotyka się ich na każdej nie małej ulicy. Grają na skrzypcach, fletach, trąbach. Z niepokojem patrzą na nich studenci Konserwatorium: czyż czeka ich taki sam los? Nadziei na otrzymanie pracy — żadnej. Liczyć na grę w orkiestrze ulicznej także nie można — na to trzeba mieć dużą rutynę. Studenci nie mogą jej mieć — Konserwatorium nie posiada własnej orkiestry.

...Przed kościołem stoi stary śpiewak. Kiedyś był solistą operowym, ulubieńcem publiczności. Dziś głos jego jest słaby i drżący. Ale aria z „Pajaców”, która śpiewa, wzrusza nawet młodych. Tra gicznie dźwięczą w jego ustach słowa: „Śmieję się, pa Jacu...” Przed wielu laty za wykonanie tej arii obrzucono go kwiatami. Dziś do nóg jego padają wytarte grosze.

Koła rządzące Austrią odnoszą się z lekceważeniem do sztuki i do jej pracowników. Już ósmy rok czeka na

remont Opera Wiedeńska, która podczas wojny doznała nieznacznych uszkodzeń. Podobna egzystencja wioda i inne teatry. Tak np. jeden z teatrów gnieździ się w piwnicy restauracji. Zamiast krzesła na widowni stoją stołki. Biegają kelnerzy. Pełno dymu. A na scenie odbywa się spektakl.

## KOLONIZACJA ŻYCIA MUZYCZNEGO

Niedawno w gmachu Filharmonii zorganizowano cykl koncertów, na który złożyły się trzy koncerty symfoniczne i trzy — współczesnej muzyki kameralnej. Rzecz charakterystyczna, że wśród sześciu utworów na orkiestrę nie było ani jednego utworu kompozytora austriackiego. Na dziewięć utworów muzyki kameralnej, tylko dwa należały do współczesnych kompozytorów austriackich.

W odezwie wydanej przez Związek Kompozytorów Austriackich czytamy: „Związek wita zawsze z radością rozpowsechnianie w Austrii cenionych dzieł muzyki obcej. Zmuszony jest jednak stwierdzić, że importowana do kraju muzyka, zwłaszcza muzyka lekka, w przeważającej większości wypadków jest wątpliwej wartości artystycznej. Stale wzmagające się w pieranie twórczości rodzimej przez obca, nie jest spowodowane wane względami natury artystycznej, lecz jest przejawem kolonizacji naszego życia muzycznego”.

Coraz częstsze są wypadki „przerobek” Beethovena i Schuberta, Brahmsa i Mozarta „w duchu współczesności”. Niedawno tzw. „działacze sztuki „przerobili” na jazz... drugą rapsodię Liszta.

Los muzyków w obecnej Austrii jest zaiste pożałowania godny. Znany postępowy



kompozytor, Marcel Rubin, opowiada, że wielu wybitnych kompozytorów otrzymuje w ciągu roku około 100 szylingów za wykonanie ich utworów na koncertach. Filharmonia płaci Związkowi Kompozytorów za koncert orkiestry w dużej sali 110 szylingów, a za otwartą próbę generalną (bilety wstępu na próbę są w tej samej cenie co na koncert) — 55 szylingów. Jeśli się weźmie pod uwagę, że bilet na koncert Filharmonii kosztuje 30 — 60 szylingów, znaczy to, że organizatorzy koncertów wypłacają kompozytorom sumę równą cenie dwóch — trzech biletów, a za otwartą próbę generalną — jeszcze mniej. Po prostu — niedźny napiwek...

# Leczenie snem

W Riazaniu odbyła się niedawno konferencja uczonych radzieckich, poświęcona sprawie leczenia snem. Leczenie snem, oparte na teorii Pawłowa o działalności wyższego układu nerwowego, stosuje się w szeregu klinik Moskwy, Leningradu, Kujbyszewa, Odessy, Mińska i Iwanowa. Po konferencji dyrektor Instytutu Terapeutycznego przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR, prof. A. Miasnikow udzielił wywiadu korespondentowi czasopisma „Litieraturnaja Gazieta”.

— Na czym oparte jest leczenie snem?

— Zgodnie z teorią Pawłowa, wszystkimi czynnościami organizmu ludzkiego kieruje kora mózgowa. W każdej chwili za pośrednictwem nerwów otrzymuje ona mnóstwo sygnałów:

jedne z nich działają na komórki kory mózgowej pobudzająco, inne — hamująco. Pawłow porównuje korę mózgową do „gigantycznej mozaiki”, w której wśród ciemnych plam komórek hamujących lśnią jasne komórki pobudzające. Jeśli jednak komórka potrzebuje wypoczynku, wówczas niezależnie od sygnałów pobudzających, w komórce następuje proces hamowania. Jest to tzw. hamowanie obronne; broni ono komórkę przed chorobliwym pobudzeniem.

Jednym z procesów hamujących jest również sen. Podczas snu w korze mózgowej dochodzi do głosu, dzięki wypoczynkowi komórki ciemne — hamujące. Leczyć snem — to podtrzymywać i pogłębiać proces hamowania obronnego, pomagając komórkom mózgowym w polepszeniu ich stanu fizjologicznego.

Jednakże przy wyjątkowo silnym stanie podrażnienia kory mózgowej hamowanie obronne działa bardzo słabo i w takich przypadkach leczenie snem nie jest skuteczne. Co więcej — leczenie snem nie jest wskazane dla każdego chorego. Przy tych samych chorobach u jednego chorego leczenie snem daje dobre rezultaty, u drugiego zaś nie wpływa na polepszenie stanu jego zdrowia.

— Jakie choroby mogą być leczone snem?

— Przede wszystkim choroby nerwowe i psychiczne. Dobrze skutki daje leczenie snem nerwice, skutki kontuzji czaszki, niektóre choroby psychiczne (depresja wtórna, narkomania, psychoza wywołana nadmiernym spożyciem alkoholu).

Sen, jako środek leczniczy, stosowany jest także w kliniach chorób wewnętrznych. Doświadczenia wykazały, że leczenie snem daje najlepsze wyniki przy owrzodzeniach i nadciśnieniu. W innych przypadkach chorobowych (np. przy złej przemianie materii) sen może być stosowany nie jako główna

metoda leczenia, lecz jako środek wzmacniający system nerwowy.

— W jaki sposób odbywa się leczenie snem?

Ostatnie badania wykazały, że przy leczeniu snem nie należy się uciekać ani do wielkich dawek środków nasennych, ani do stwarzania sztucznych warunków snu. Warunki snu i sam sen winny być jak najbardziej zbliżone do normalnych. Jeśli po kilkakrotnych próbach chory nie może usnąć lub też źle znosi długotrwały sen, należy zaniechać tej metody leczenia. W sali, w której przeprowadza się leczenie snem, należy zasłonić okna. Chorzy przyjmują środki nasenne w niewielkich dawkach około 1 grama na dobę. Jak wykazuje doświadczenie, dobre wyniki daje nie sen nieprzerwany, lecz przedłużony sen normalny — po 14 — 16 godzin na dobę, przeciętnie w ciągu 14 dni. Na podstawie obserwacji ustalono, że leczenie snem przypadków nadciśnienia może być stosowane przeciętnie wobec 50 proc. ogólnej liczby chorych (w zależności od stanu systemu nerwowego i stadium choroby). Odsetek zachorowań na wrzody żołądka, nadających się do leczenia snem, jest wyższy — wynosi około 75. U znacznej części chorych na nadciśnienie leczonych snem objawy chorobowe znikają na przeszło 6 — 12 miesięcy, inni chorzy odczuwają jedynie chwilowe polepszenie. Praktyka wykazała, że dla utrwalenia dobrych wyników należy ustalić po wyzdrowieniu odpowiedni tryb pracy i życia chorego.

Sen jest dla człowieka, nie mniej ważny niż odżywianie. Długotrwałe niedosypianie jest jedną z przyczyn, czyniących człowieka skłonnym do zachorowań w ogóle i do chorób nadciśnienia i wrzodów w szczególności. Nadmierna praca umysłowa w nocy, posiedzenia nocne powinny należeć do wyjątków. Pamiętajmy, że pozbawienie się normalnego snu jest jednocześnie pozbawieniem się zdrowia.

Spośród licznych odpowiedzi, jakie napłynęły od czytelników na nasz konkurs pt. „4 książki”, najlepszą nadesłał ob. Zygfryd Hofman z Łomży, zdobywając I nagrodę, bogate wydanie Pism Mikołaja Ostrowskiego. II nagrodę, powieść Jerzego Putramenta pt. „Wrzesień” otrzymuje ob. Stefan Godlewski z Białegostoku.

Poniżej zamieszczamy odpowiedzi, nadesłane przez ob. Hofmana:

## „Bieg do Fragała”

Ta świetna, odznaczona nagrodą państwową powieść pisarza polskiego, Juliana Strykowski, ukazuje jeden z epizodów wielkiej walki chłopów włoskich o ziemię, akcję zajmowania leżących odłogiem gruntów obszarńicznych. Bohaterami powieści są mieszkańcy biednej wioski w południowych Włoszech. Na plan pierwszy wysuwa się Salvatore, chłop, który wraca z emigracji do swej ojczyzny. Wir wydarzeń wciąga go do walki, w której jeszcze żywiłowo, jeszcze z wahaniem, zajmuje jednak siuszną w zasadzie postawę.

Strykowski opisuje wieś włoską na obecnym etapie walki klasowej, gdy pod wpływem ideologii rewolucyjnej w zacofanych do niedawna chłopach Południa budzi się i krzepnie świadomość związku zachodzącego między faszystacją ich ojczyzny, przeprowadzaną przez rząd chodoci, a amerykańską okupacją i wciąganiem Włoch w otchłań przygotowań do agresywnej wojny. Rewolucyjny czyn chłopów we Fragała jest zapowiedzią przyszłego zwycięstwa ludu włoskiego kierowanego przez wielką partię Togliattiego. I dlatego Salvatore wróci do swych braci, aby walczyć z obszarńnikami. Najemnicy z Rocca di Zolfo obronią zdobytą ziemię.

## „DALEKO OD MOSKWY”

Wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego w wojnie przeciw hitleryzmowi wykuwało się nie tylko na froncie. Wspólny braterski wysiłek frontu i zaplecza, mobilizacja całej twórczej energii socjalistycznego narodu — żołnierzy, robotników, kołchoźników i wyrosłej z ludu radzieckiej inteligencji technicznej — były źródłem potężnej siły Kraju Rad, która zmiażdżyła faszystowskich najeźdźców. W ciężkich chwilach wojny, gdy pod Moskwą toczyły się zaciete walki, daleko od Moskwy ludzie radzieccy budowali — walcząc z surową syberyjską przyrodą — wielki rurociąg naftowy. Codzienny bohaterський trud budowniczych rurociągu, inżynierów i robotników opisuje w swej pięknej, porywającej powieści młody pisarz radziecki — Ażajew. Mówi ona o męstwie i ofiarności człowieka radzieckiego, o niezwykłej sile kierowanego przez partię komunistycznego kolektywu. I właśnie stąd powstało męstwo i ofiarność: prowadzić roboty w trudnym okresie zimowym. Budowniczo wie rurociągu w terminie wykonali swe wielkie zadanie. Jedyne Grubski chciał przeskodzić, ale dzięki czujności Aleksieja plany Grubskiego poszły na marne.

## „Podżegacze”

„Podżegacze” to powieść polityczna, odsłaniająca kulisy przygotowań do drugiej wojny światowej i odtwarzająca świetnie główne fakty historyczne związane z tymi przygotowaniemami.

Książka Szpanowa mówi o wypadkach obejmujących okres od przygotowań klik Hitlerowskiej do zagarnięcia władzy w Niemczech aż do najazdu hitlerowców na Czechosłowację w roku 1938. Akcja powieści przenosi się z Niemiec do Hiszpanii i Austrii, z rezydencji Hitlera do sztabów wywiadów i dywersji, z Gestapo do Urzędu Sledczego, z Nowego Jorku do Berlina, Madrytu, Wiednia, Pragi. Książka odsłania powiązania między hitlerowcami i faszystami innych krajów a kapitalizmem monopolistycznym, które zaważyły na losach całego świata powodując śmierć i cierpienia milionów ludzi w czasie minionej wojny.

Nienawiść i pogardzie człowieka, głoszonej przez faszystowskich zbirów ostrą walkę wypowiedzieli komuniści wszystkich krajów. Bili się oni za wolność Hiszpanii, przeciwko tyranii burżuazyjnych rządów, pociągając swym przykładem wszystkie postępowe warstwy narodu do walki o demokrację.

I dlatego imperialiści i podżegacze wojenni muszą liczyć się z tym, że naród niemiecki zrozumiał, co to znaczy faszizm, nie da się więcej oszukać i nie dopuści, aby hordy hitlerowskie powtórnie zapełniły obozy koncentracyjne ludem pracy.

## „PIATKA Z ULICY BARSKIEJ”

Treścią tej książki są dzieje pięciu młodych, wykołojonych przez okupację chłopców. Ich młodzieńczą żądze bohaterських przygód wyszukuje dla swoich zbrodniczych celów NSZ-owski bandyta sprowadzając ich na drogę występku.

Władze wykrywają popełnione przestępstwa. Chłopcy dostają się pod kuratelę sądowną.

Nielatwy jest powrót do normalnego życia. Praca i otoczenie sprawiają, że w chłopcach powoli zaczyna się dokonywać przełom. Koźniewski potrafi wyzwać ogromną siłę naszego ustroju, który zdolny jest zmienić psychikę wykołojonych chłopców, wyprowadzić ich na drogę wiadąca do nowego społeczeństwa, gdzie stali się wartościowymi ludźmi w odbudowie naszego państwa.

\* \* \*

Praca na budowie przed wojną była dla robotnika bardzo ciężka, gdyż nie było takich ulepszeń. Ustrój kapitalistyczny nie dbał o człowieka pracy i dlatego robotnicy nie mieli pojęcia o systemie trójkowym. A przecież system trójkowy jest o wiele lepszy, gdyż pracownikowi jest lżej i o wiele szybciej idzie praca.

# MAŁA ENCYKLOPEDIA

Helocentryczna teoria wszechświata (gr. helios — słońce) — teoria uznająca słońce za ośrodek, centrum świata. Pierwotnie za ośrodek świata uważano ziemię, przypuszczając, że dokoła niej porusza się słońce i planety (geocentryczna teoria; gr. ge — ziemia). Teorię helocentryczną ugruntował Mikołaj Kopernik; przed nim jednak byli już uczeni i filozofowie, którzy przygotowywali grunt pod nowe ujęcie świata, wysuwali nawet te same, co Kopernik hipotezy (przypuszczenia), które jednak współczesni odrzucali, nie chcąc ustąpić ze stanowiska prymatu ziemi we wszechświecie.

Przełomem rozwoju myśli w tej dziedzinie były odkrycia astronomiczne pitagorejczyków (Pitagoras — czołowy uczoney italski w VI w. przed Chr. założył w mieście Krotonie związek etyczno-religijny, który — uważając pracę naukową za jeden ze środków oczyszczenia duszy — stał się ośrodkiem badań naukowych, dokonując wielkich odkryć matematycznych, przyrodniczych i fizycznych). Poznanie kulistości ziemi, uznanie jądu w sferach gwiazd i regularności ruchu planet, umieszczenie ziemi jako jednej z planet między planetami — dokonano obalenia dotychczasowej koncepcji świata, przewy-

ciężając przekonanie o wyjątkowym miejscu ziemi we wszechświecie.

Od „systemu pitagorejskiego” już tylko krok był do kopernikańskiego helocentryzmu. Krok ten uczynił astronom ze szkoły Arystotelesa — Arystarch (pokoła III w. przed Chr.), uznając za ośrodek świata słońce i przyjmując dwójaki obrót ziemi. W połowie II w. Seleukos poparł dowodami hipotezę Arystarcha. Ale poglądy ten, zainicjowany przez pitagorejskich uczonych nie przyjął się w starożytności. Sprawili to głównie powaga Arystotelesa, który był zwolennikiem geocentryzmu. I tak — mimo wystąpień Arystarcha i Seleukosa — nowy system geocentryczny Eudokosa (również zresztą pitagorejskiego), ulepszony i zamknięty przez Ptolemeusza (II w. po Chr. — Aleksandria), pozostał ostatnim słowem, jakie starożytność wypowiedziała w astronomii.

Pomyśły helocentryczne pitagorejczyków, choć nie przyjęte przez współczesnych, przetrwały wieki i odżyły w teorii Kopernika, który przyznawał, że w piśmie starożytnych pisarzy — Cicerona i Plutarcha znalazł wiadomości o zwolennikach helocentryzmu, a założeniem jego nowego systemu świata była pitagorejska harmonia sfer.



# DAKTYLE i interes

Pan Carlson jest ekspertem FAO, Międzynarodowej Organizacji Żywnościowej przy ONZ. Pan Carlson jest urzędnikiem międzynarodowej organizacji, ale jak przy stało na przedstawiciela amerykańskiego „big businessu” nigdy, ani na chwilę nie zapomina, że jego prawdziwym powołaniem jest właśnie „business”.

Pan Carlson „ultował” się nad losem „biednej” Arabii Saudyjskiej eksportującej olbrzymie ilości daktyli.

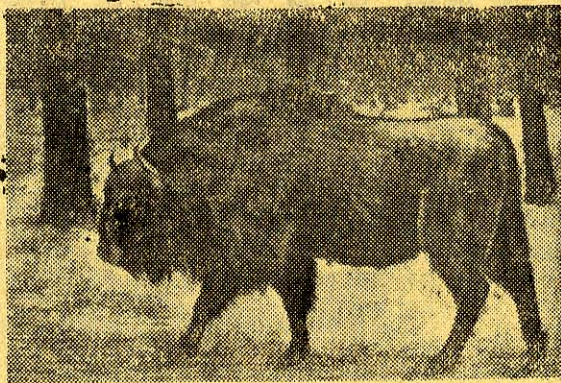
Doziedł do wniosku, że Arabia Saudyjska eksportując daktyle traci na tym poważne sumy. „dobry” pan Carlson, urzędnik międzynarodowej organizacji, zaproponował, by sporządzić 150 tys. ozdobnych pudełeczek do daktyli i sprzedawać je, oczywiście po odpowiednio podwyższonej cenie, pielgrzymom mahometańskim przybywającym do Arabii.

Pan Carlson nie omieszkał naturalnie podkreślić, że maszyn do pakowania daktyli dostarczą przemysłowcy amerykańscy. Jednym z nich jest pan Carlson, urzędnik międzynarodowej organizacji.

# Co się dzieje w Puszczy Białowieskiej? NAJMŁODSI MIESZKAŃCY NAJSTARSZEGO BORU

Bogata fauna Puszczy Białowieskiej wzbogaciła się w ubiegłym miesiącu o 3 żubry i 4 losie, które urodziły się w rezerwacie tamtejszego parku narodowego.

W Puszczy Białowieskiej, która zachowała po dziś dzień swój pierwotny charakter, obok żubrów i losi znajdują się w rezerwatach zamkniętych, żyje wiele innych rzadko już dzisiaj spotykanych zwierząt jak rysie, a nawet niedźwiedź, który przebywa u nas przejściowo oraz wilki, borsuki i wydry. Z rzadkich ptaków, żyjących w Puszczy, wymienić należy: głuszca, bociana czarnego i bojownika bataliona. Osobliwością jest zwłaszcza



bocian czarny zwany hajstrą, który w przeciwieństwie do bociana białego odznacza się wielką nieufnością do ludzi. W Puszczy żyją także zwierzęta i ptaki spotykane również w innych rejonach kraju — daniel, jelen, sarna, bobr, lasica, gronostaj, cietrzew, jarząbek, dzięcioł, drozd, kos, paszkiot i wiele innych.

Białowieża słynie również z rzadko spotykanych roślin. Do ciekawszych należą: pełniki, lilii-złotogłów, trawa żubrowka. Do osobliwości Puszczy zalicza się również wspaniałe okazy starych drzew — m. in. stynny dąb Jagiełły, liczący ok. 500 lat o obwodzie 5,2 m i wysokości 35 m, 300-letnia lipa itp. Lipy występują tu w dużych ilościach, co stanowi zjawisko rzadko spotykane.

Z Puszczy Białowieskiej, która zajmuje obszar ok.

57 tys. ha, część — tj. 4716 ha — wydzielono na Białowiecki Park Narodowy. Posiada on najlepiej zachowany kompleks lasu pierwotnego.

# Na szachownicy



Często przy realizowaniu naszego planu gry natrafiamy na przeszkodę w postaci figury przeciwnika, która doskonale broni atakowanych pól. Co robić w takim wypadku? Jeśli atak nasz jest już należycie przygotowany, nie należy wahać się z poświęceniem figury, nawet o większej wartości punktowej, gdyż wzamian możemy doprowadzić do pozycji matowej i wygrać. Trzeba tylko dokładnie wszystko obmyśleć, by przypadkiem w końcowym efekcie (po wymianie) nie zabrakło nam figur do zamiatania. Dla takiej kombinacji warto nawet poświęcić nieraz i hetmana,

wymieniając go np. na wieżę czy gońca. Grając w szachy, nigdy nie należy tracić czasu na jakieś zbyteczne, nieprzemysłane posunięcia. Pamiętać należy, że szybkie rozwinięcie figur, to już pierwszy krok do zwycięstwa. Często szachowanie króla przeciwnika bez konkretnie określonego celu, ma mażadnego sensu. Możemy wówczas dopomóc tylko partnerowi do uzyskania przez to wygodniejszej i korzystniejszej dla niego pozycji.

Starajmy się zawsze planować takie posunięcia, które służąc do zrealizowania własnego planu, zawierają równocześnie inne, uboczne korzyści. Utrudni to przeciwnikowi zorganizowanie należytej obrony. Analizując ruchy przeciwnika i jego zamiary, starajmy się zawsze wyszukać jego słabe miejsca w pozycji i tam kierować nasz główny atak lub groźby uboczne. Takimi słabymi punktami są zazwyczaj izolowane od siebie pionki, zdwojone pionki, lub figury niebronione. Do słabych punktów należy także nieosłonięta roszada. Wniosek stąd, że dla osłabienia pozycji przeciwnika wskazany jest atak w drodze wymiany lub zdwojenia jego pionów lub otwarcia sobie drogi dla własnych figur. (ch)

# Uczymy się jeździć

## LEKCJA 6

Normy szybkości dla pojazdów mechanicznych

Samochody osobowe, motocykle, samochody ciężarowe do 3,5 t ciężaru ogólnego — w miastach i osiedlach do 40 km/godz., na szosach bez ograniczeń.

Samochody ciężarowe ponad 3,5 t ciężaru ogólnego i autobusy — w miastach do 40 km/godz., poza miastami do 60 km/godz.

Samochody ciężarowe i pociągi drogowe na gumach pełnych (lanych) — w miastach do 20 km/godz., poza miastami do 40 km/godz.

Pojazdy drogowe na pneumatykach — w miastach i poza miastami do 40 km/godz.

Pojazdy holujące i inne nie mogące poruszać się przy pomocy własnych silników — w miastach i poza miastami 25 km/godz.

Co musi posiadać pojazd znajdujący się w ruchu na drogach publicznych?

- 1) Tablice rejestracyjne czytelne i czyste, w nocy oświetlone, widoczne z odległości 25 m.
- 2) Mechanizm kierowniczy sprawnie działający (tzn. bez nadmiernego luzu w obrocie koła sterowego).
- 3) Dwa niezależne od siebie i sprawnie działające hamulce (ręczny i nożny).

4) Sygnał dźwiękowy (brzmienie jego nie może być ostre, przeraźliwe).

5) Światła — z przodu: a) długie, o snopie promieni nie krótszym niż 100 m (używa się ich jedynie poza miastem lub osiedlem), b) światła o snopie krótszym (25-30 m), opuszczone w dół, których używamy podczas mijania się w nocy z innym pojazdem, c) światła małe, nierażące tzw. miejscskie. Z tyłu — światła oświetlające tablicę rejestracyjną, światła hamulcowe (stop) oraz światła ostrzegawcze z lewej ew. z obu stron wozu. Ponadto pojazd powinien posiadać kierunkowskazy (oświetlone) — widoczne z przodu i z tyłu.

Dopuszczalna szerokość i wysokość ładunku pojazdu samochodu:

Szerokość ładunku nie powinna przekraczać 2,5 m,

wysokość — 4 m. od poziomu drogi.

Podczas prowadzenia pojazdu kierowcy nie wolno:

- 1) używać alkoholu itp. działających środków, tak podczas jazdy jak i postoju;
- 2) oddawać kierownicę innym osobom, znajdującym się w sąsiedztwie;
- 3) dopuszczać do ładowania większego ciężaru lub większej ilości osób niż to jest dopuszczalne wg. wskazań w dowodzie rejestracyjnym. (Nie wolno także dopuszczać, aby wysokość lub szerokość ładunku była niezgodna z przepisami);

4) kierować pojazdem niesprawnym technicznie, posiadającym, nie działające hamulce, światła, sygnał, względnie układ kierowniczy;

5) oddalać się od pojazdu gdy silnik pracuje;

6) kierować pojazdem nie mając odpowiednich dokumentów (prawa jazdy, do wodu rejestracyjnego — karty drogowej);

7) zarobkować bez zezwolenia na przewożeniu pasażerów lub towaru;

8) powierzać kierowanie pojazdem osobom ku temu nie uprawnionym i nie mającym prawa jazdy.

**„Uczymy się jeździć”  
KUPON 6**

Nazwisko .....

Imię .....

Adres .....

## Uwaga uczestnicy naszego kursu samochodowego

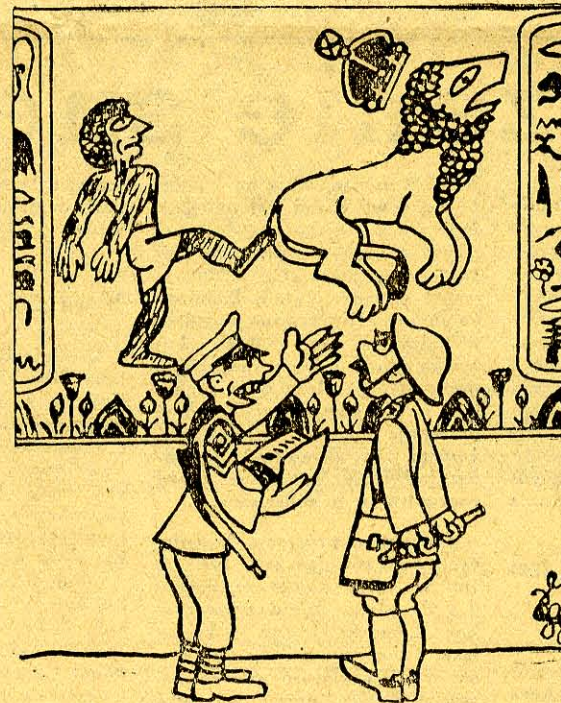
Zrzeszenie sportowe Ogniwo rozpoczęło już szkolenie praktyczne na motocyklach uczestników naszego kursu szoferskiego. Wszyscy chętni z miasta Białegostoku mogą zgłaszać się do Rady Okręgu ZS Ogniwo przy ul. Ogródowej i przejść próby

jazdy. Jeżeli chodzi o uczestników kursu z poza Białegostoku, to instruktorzy Ogniwa wyjeżdżać będą na motorach do tych miejscowości, skąd napłyną zgłoszenia najmniej 30 uczestników naszego kursu. Naukę praktyczną jazdy na

motocyklu instruktorzy Ogniwa przeprowadzać będą bezpłatnie. Trwać ona będzie 4-6 godzin.

Koszty benzyny i amortyzacji motorów wynoszą 50 złotych od każdego uczestnika kursu.

## W EGIPCIE



... a ten hieroglif znaczy „GO HOME...”

## PRZED 60 MILIONAMI LAT

Grupa paleontologów radzieckich pracuje nad zbicianiem kopalnych zwierząt kręgowych, opierając się na skamieniałościach, znalezionych przez liczne ekspedycje w różnych miejscach wołocłach. Duże zainteresowanie wywołują odkrycia paleontologów radzieckich, poczynione niedawno na obszarach Mongolskiej Republiki Ludowej. W górno-kredowych pokładach pustyni Gobi znaleziono skamieniałości drapieżnych dinozaurów, które żyły przed 60 milionami lat.

## O gwiazdach

Największa gwiazda pod względem średnicy jest 2.300 razy, a pod względem objętości 12 miliardów razy większa od Słońca. Jej masa jest setki tysięcy razy rzadsza od masy powietrza. Najmniejsza ze znanych gwiazd jest pod względem średnicy prawie dwa razy

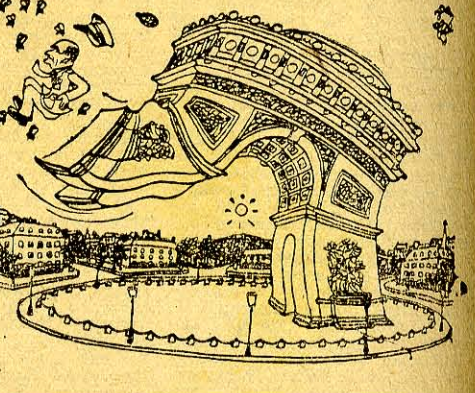
mniejsza, a pod względem objętości 8 razy mniejsza od Ziemi. Natomiast masa jej jest 36 milionów razy większa od masy wody. Składa się ona prawie z samych jąder atomowych, pozbawionych elektronów. Naparstek napędzony substancją tej gwiazdy wazyłby setki ton!

# Pod DACHAMI PARYŻA

O Paryżu słyszeliśmy już niejedno. Czytaliśmy sporo powieści, mówiących o spokojnym życiu paryskiego rentiera o dziwnych misteriach, rozgrywających się w kabeletach na Montmarcie. Paryż był kiedyś stolicą mody. Tu królowali Patou i Worth. Ale tamte czasy należą już do historii. Dziś w stolicy zmarshalizowanej Francji zmieniło się wiele. Bardzo zmienny jest przede wszystkim jeden fakt. Ongiś paryżanie gościli u siebie chętnie przybyszów z drugiej strony Atlantyku. Właściciele pensjonatów i hoteli byli szczęśliwi, jeśli udało im się złowić klienta Amerykańskiego. Obecnie wprost przeciwnie: jest wiele

względów, dla których paryżanie nie chcą wynajmować pokoi amerykańskim oficerom. Także i u madame Durand zjawił się Amerykanin. Porucznik. — Madame Durand? — zapytał przybysz trzymając ręce w kieszeni i żując gumę. Gospodyni spojrzała wzrokiem krytycznym na gościa i skinęła głową. — Tak, monsieur. Czy wolno mi zapytać co sprowadza pana do mnie? Amerykanin żując dalej gumę oznajmił. — Słyszałem, że ma pani obszerne mieszkanie i że chciałaby pani wynająć jeden pokój. Pani Durand stała się nagle ostrożniejsza. — A dla kogo chciałaby pan wynająć pokój? — Dla mnie! Dobrodusza przed chwilą twarz starszej damy spochmurnała. — Niestety, dla pana nie mam pokoju! Moment konsternacji. — Nie ma pani? — Powiedziała pani już! Amerykanin wzrusza ramionami. — Ale dlaczego? — Ponieważ tacy jak pan i jemu podobni zniszczyli moją piękną ojczyznę, moją Francję. Amerykanin wzrusza znowu ramionami. — I to ma być powód, madame? Gwarantuję pani, że jeśli chodzi o mnie, z całą pewnością nie zniszczę jej pokoju! Wypluł gumę i dokończył.

— Rzecz bardzo znamienna. We Francji można dzisiaj dostać za dobre pieniądze raczej cały kraj, niż przywoływać pokój! Pani Durand nie ma ochoty przedłużać rozmowy. — Bardzo żałuję monsieur, ale może dostanie pan coś odpowiedniego dla siebie w sąsiedztwie. — W mieszkaniu obok? Pani Durand potrząsnęła głową. — Nie, monsieur! Myślę nie o sąsiednim mieszkaniu, ale o sąsiednim kraju. Sądzę, że generał Franco przyjmie pana z otwartymi ramionami. — Madame, ja mam wrażenie, że nie zastanowiła się pani nad moją propozycją. Może się pani jeszcze rozmyśli? — Niestety, proszę pana, nie zmienię swojej decyzji. Amerykanin przygryzł wargi. Przez moment zastanawiał się, a potem zaczął bardziej udłogowo. — Niech się pani jednak zastanowi, madame. Mam dużo pierwszorzędných stosunków, a pani sama wie, jak ważne są dzisiaj stosunki! Jestem na ty z generałem Eisenhowerem. Czy to nazwisko nie pani nie mówi? — Hm... Amerykański oficer nabrał otuchy. — Jeśli zechcę, mógłbym zrobić dla pani niejedno... — Hm... — Gdyby pani miała jakieś życzenie, mógłbym szepnąć głównodowodzącemu małę, do-





W ZAKŁADZIE „A” BZPW  
Ob. Jaroszewski został awansowany na majstra  
Ob. L. Jaroszewski jest jednym z najlepszych robotników w Białostockich Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Sierżana, zakładzie „A”. Pletnucje on bumelanów i brakorobów. Gdy organizowano w zakładzie „A” klub korespondentów „Gazety Białostockiej”, Jaroszewski zgłosił się z prośbą o przyjęcie go na członka klubu.  
Kierownictwo zakładu doznało pracę Jaroszewskiego ostatnio został awansowany na majstra w dziale wykańczalni mokrej. (w)

# JAK PRACUJE REFERAT SKARG I ZAŻALEŃ PREZYDIUM MRN Listy mieszkańców miasta muszą być załatwiane w terminie

Najgorzej załatwia listy ob. Śliżewski kierownik Wydz. Gospodarki Komunalnej  
Od grudnia ub. roku kierownikiem Referatu Skarg i Zażaleń w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej jest ob. Jan Ferens. Z chwilą przyjęcia nowego kierownika praca referatu skarg i zażaleń uległa znacznej poprawie. Poprzedni kierownik, ob. Borowski, mało interesował się pracą referatu. Większość skarg była zaprowadzani on szczegółowo do rejestru listów i nie podlegał kontroli załatwiania ich przez poszczególne wydziały Prezydium. Słowem traktował sprawę listów luźno, nie dając im należytej wagi. Nie więc dziwnego, że mieszkańcy naszego miasta często traciли zaufanie do Prezydium MRN i zwracali się ze swymi doległościami do instytucji centralnych. Wymownym potwierdzeniem tych słów jest statystyka listów. Tak np. na 535 spraw, które wpłynęły do Referatu Skarg i Zażaleń Prezydium MRN w Białymstoku w 1952 r. tylko 136 było bezpośrednio od mieszkańców. Zaś 399 spraw nadeszło od władz centralnych i redakcji. Znacząco to, że białostocianie sadzili, że w ten sposób sprawy ich zostaną załatwione szybciej i dokładniej.  
Trzeba stwierdzić również, że poszczególne wydziały Prezydium MRN niedostatecznie interesują się pracą referatu skarg i zażaleń. Utafliło się mianowicie, że sprawy listów to wyłącznie praca referatu skarg. W wyniku takiego podziału kłopotliwych spraw z ub. roku i I kwartału roku bieżącego jest dotychczas niezadowolonych. Najgorzej ustosunkował się do listów kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ob. ŚLIŻEWSKI. Na koniec jego wydziału jest 18 spraw niezadowolonych. A dwie sprawy z 1951 r. nie załatwione do chwili obecnej przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Również Wydział Budownictwa nie załatwił dotychczas 2 spraw, Wydział Handlu — 1, Wydział Finansowy — referat podatków wiejskich — 3 spraw oraz Wydział Społeczno-Administracyjny także 3 spraw.  
W roku bieżącym jak już powiedzieliśmy na początku, praca Referatu Skarg i Zażaleń Prezydium MRN znacznie się polepszyła. Dowodem tego jest m. in. fakt, że w ciągu pięciu miesięcy br. do referatu tego wpłynęło 375 spraw bezpośrednio od mieszkańców Białostoku, czyli o 240 więcej aniżeli w roku ub.  
Obecnie praca referatu skarg i zażaleń jest analizowana raz w miesiącu na posiedzeniu Prezydium MRN. Kierownik referatu ob. Ferens stara się, aby listy były załatwiane w terminie i szczerze, a praca referatu skarg była jak najlepsza. Ież osłabienie on to tylko wówczas, kiedy wydziały bardziej niż dotychczas zainteresują się tą sprawą i listy ludzi pracy będą załatwiane w terminie. Przede wszystkim zaś kierownik Śliżewski powinien zmienić swój stosunek do listy skarg i zażaleń. Każde listy musi być załatwiony w obowiązującym terminie. (w)

### ODPOWIADAMY NASZYM CZYTELNIKOM

## Przypominamy warunki konkursu „Gazety Białostockiej” i MHD

Na liczne pytania czytelników „Gazety” przypominamy jeszcze raz warunki konkursu organizowanego przez Redakcję „Gazety Białostockiej” i Dyrekcję Miejskiego Handlu Detalicznego w Białymstoku o tytuł najlepszego sklepu MHD w naszym mieście.  
Konkurs nasz rozpoczął się 1 czerwca i trwać będzie do 30 czerwca br. Może w nim wziąć udział każdy czytelnik naszej gazety, który w terminie do 30 czerwca br. przysłał na adres redakcji wypełniony kupon, na którym wpisze ten sklep MHD w Białymstoku, który jego zdaniem jest najlepszy pod względem: zaopatrzenia, uprzejmości obsługi, estetyki wnętrza, czystości i estetyki wystaw.  
Do kuponu konkursowego należy także dołączyć paragon świadczący o zakupie towaru, obowiązkowo w którym sklepie MHD. Wysokość sumy zakupu na paragonie nie odgrywa żadnej roli.  
Wypełnione kupony konkursowe wraz z paragonem należy przysłać na adres Redakcji „Gazety Białostockiej”, Białystok, ul. Kilińskiego 15 z dopiskiem na kopercie „Konkurs o tytuł najlepszego sklepu MHD”.  
Na uczestników konkursu czekają piękne nagrody. Między innymi: RADIOOBIORNIK, KUPON MATERIAŁU PŁASZCZOWEGO, KASETA KOSMETYCZNA. Pełną listę nagród zamieścimy w następnym numerze.  
Wszystkie nagrody czytelnicy mogą już oglądać na wystawie w sklepie tekstylnym MHD nr 55 przy ul. J. Stalina 29. (w)

### DELEGACI NA IV MIEJSKĄ KONFERENCJĘ ZMP

## Przodująca tkaczka Anna Remzyk

Anna Remzyk, pracownica tkalni Białostockiej Fabryki Pluszu, wstąpiła do organizacji ZWM w 1947 r.  
Koleżanki 16-letniej wówczas Anny brały ją do świetlicy ZWM na wieczorki artystyczne, na dyskusje nad książkami. Anni nie podobało się życie w organizacji i kolektywie.  
Szybko zyla się ze sprawami i pracą ZWM. Wstępując do organizacji Anna stała się członkiem jednej wielkiej rodziny, a kiedy wysłano ją na kurs prelegentów, Anna ukończyła go z wynikiem dobrym. Wiedzę rozpoczęła się jej aktywna praca w szeregach ZMP. Z początku pracuje jako sekretarka kół, a kiedy zaczyna pracę w Fabryce Pluszu, zostaje wybrana na przewodniczącą kół zakładowego. Na terenie tkalni organizuje młodzieżową składającą się z 25 osób.  
Entuzjazm i zapał, z jakim pracuje Anna Remzyk, udzielił się pozostałym członkom brgady. Wyniki nie daly na siebie długo czekać. Brygada Anny Remzyk za wyjątkową pracę została wyróżniona kilkakrotnie. Remzyk wykonuje 120 procent normy. Anna interesuje się pracą innych kół, korzysta z ich doświadczeń i osiągnięć. Ze swoim kołem wyjeżdża często do wsi Krynickie, gdzie organizuje się spółdzielnia produkcyjna. Tam członkowie organizacji dają występ artystyczny i pracują nad założeniem kół ZMP i kół sportowego.  
Anna Remzyk należąca do najlepszych pracowników tkalni wyuczyla już 4 tkaczki, które obecnie pracują samodzielnie na krosnach. W dniu święta robotniczego Annę Remzyk nagrodzono dyplomem przodowni ka pracy. (as)

## KUPON KONKURSOWY

(imię i nazwisko) \_\_\_\_\_  
(dokładny adres) \_\_\_\_\_  
(uważam za najlepszy sklep MHD) \_\_\_\_\_  
pod względem:  
1) zaopatrzenia 2) uprzejmości obsługi 3) estetyki wnętrza 4) czystości 5) estetyki wystaw

### W NIEDZIELE

## Wielkie imprezy artystyczne i sportowe

Wojewódzka Komisja Konkursowa organizuje jutro wiele ciekawych imprez pod hasłem „Najlepsze zespoły artystyczne Białostoczyzny na III Konkurs Związków Zawodowych i IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń”.  
O godzinie 9 w teatrze im. A. Węgielki występują między innymi zespoły pieśni i tańca „Suwalszczyzna” i „Transportowiec”, oraz zespół chóralny ze spółdzielni produkcyjnej Zubowo. O tej samej godzinie w świetlicy ZZK przy Szosie Żółtkowskiej wystąpią zespoły harcerskie szkół podstawowych: zespół kurpiowski z Łysych i zespół chóralno-taneczny z Rutek, pow. Łomża. W kinie „Pokój” o godz. 10 wystąpią zespoły szkolne, zespół chóralny ze Szkoły Białostockiej w Bielsku i zespół taneczny Technikum Finansowego w Białymstoku. Ogółem wystąpi 50 zespołów.  
Poza tym o godz. 11 odbędzie się otwarcie strzelniczy myśliwskiej przy ul. Kawalerskiej (obok basenu). O godz. 20.30 będzie wyświetlany na Rynku Kościuszki film pt. „Miasto młodzieży”, a już o godz. 17 rozpocznie się wielka zabawa ludowa na Plantach.

# KRONIKA BIAŁOSTOCKA

### Teatr

Teatr im. A. Węgielki: Sobota — występ Zespołu Pieśni i Tańca „Transportowiec” godz. 19. Niedziela — nieczynny.

### Kina

„Pokój”: „Sadko” godz. 16, 18, 20.  
„Ton”: II seria — „Zołnierzy zwycięstwa” godz. 15.30, 18, 20.15.

### Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.  
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.  
Biblioteka i czytelnia TEP-R czynna od godz. 13 do 21.  
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.  
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biata 1) czynna od godz. 14 — 20.

### Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.  
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 19 do 21.  
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 8 do 20.  
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.  
Udziała wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

### Wystawy

Czytelnia Klubu MPIK: — wystawa „Książka i prasa”.

### Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasinowskiej (róg Piłsneji) tel. biura wezwań 09, informacja 555.  
Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka Spot. nr 5 ul. Warszawska nr 54, tel. 24-31.

## PROGRAM RADIOWY

Sobota 6 czerwca br.

Program I na fal 1322 m  
5.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wszelchnica Radiowa; 8.00 Muzyka poranna; 8.55 Słuchowisko dla klasy V, VI i VII; 9.25 Koncert solistów; 17.05 Audycja oświatowa z cyklu „Agrobiologia”; 17.15 „Słuchacze piszą”; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 18.30 Tydzień muzyki bułgarskiej; 18.45 Reportaż; 19.05 „Na muzycznych fall”; 19.35 „Korespondenci sportowi do nosza”; 20.45 Muzyka taneczna; 21.25 „Eugeniusz Oniegin” — fragment poematu A. Puszkina; 22.25 Muzyka dla wszystkich.  
Dzienniki: 7.00, 15.00, 20.00.

Program II na fal 367 m  
6.00 Gimnastyka; 6.10 Kalendarz radiowy; 8.00 Muzyka poranna; 10.55 Audycja słowno-muzyczna dla klasy III i IV; 11.15 Muzyka i aktualności; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory wolonozelowe; 14.50 Studenckie Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem PR; 15.00 Wszelchnica Radiowa; 16.20 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia”; 17.30 Na warszawskiej fall; 20.00 Przy sobocie po robocie; 21.35 Muzyka taneczna; 22.00 Wszelchnica Radiowa.  
Dzienniki: 6.30, 12.04, 21.00.

Niedziela 7 czerwca br.

Program I na fal 1322 m  
6.15 Audycja dla brygad „SP”; 7.25 Od melodii do melodii; 8.30 „50 dla młodoci”; 9.15 Reportaż; 10.10 Zagadki muzyczne; 10.30 Audycja dla wojska; 11.30 Koncert solistów; 14.05 Audycja dla wsi; 17.30 „Dla każdego coś milego”; 18.30 „Mówi Nowa Huta”; 19.30 Zagadka literacka; 20.30 Wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka taneczna.  
Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m  
6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.05 Kalendarz radiowy; 8.55 Wszelchnica Radiowa; 8.55 Miłośnikom pięknej muzyki; 9.25 Wieś tańczy i śpiewa; 9.55 Skrzynka ogólna PR; 11.10 „50 dla młodoci”; 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej; 12.15 Poranek symfoniczny; 13.15 Felieton; 13.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 15.15 Słuchowisko dla dzieci; 16.20 Koncert chopinowski; 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR; 18.00 Na fall humoru i satyry; 18.25 Słuchowisko; 20.00 Audycja literacka; 21.30 Muzyka taneczna; 23.10 Koncert orkiestr i solistów ZSRP.  
Dzienniki: 8.00, 21.00.

## Poranki w kinach

W niedzielę 7 czerwca w kinie „Ton” wyświetlany będzie film produkcji radzieckiej „Złote jezioro”. Początek godz. 10.30 i 12.

## UWAGA, CZŁONKOWIE PSS

### Wycieczka do Warszawy

Powszechna Spółdzielnia Spółzyców w Białymstoku organizuje dla swych członków w niedzielę 7 czerwca br. wycieczkę do Warszawy. Program wycieczki obejmuje, między innymi wspólne zwiedzanie wystawy pt. „Marx i Engels”, budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, Trasy W-Z, MDM i ZOO. Wyjazd do Warszawy z Białostoku 7 czerwca o godz. 5 rano, przyjazd 7 czerwca o godzinie 21.10.  
Całkowita opłata za koszty przejazdu wynosi 35 zł od osoby. Przodującym członkom PSS zostaną wydane bezpłatne bilety przejazdu.  
Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Dział Społeczno-Samorządowy PSS Białystok, ul. 1 Maja 2, II piętro, pokój nr 11.  
Państwowa Komunikacja Samochodowa, Stacja Terenowa w Elku przy ul. Wojska Polskiego nr 63, tel. 450 i 621 podaje do wiadomości, iż z dniem 10 czerwca 1953 r. przyjmując na zasadach Kolejowego Przedsiębiorstwa Dorożowego odwóz do odbiorców wszystkich przesyłek drobnych zwyczajnych, pospiesznych, pospieszno-przyspieszonych i ekspresowych nadchodzących na stację PKP w Elku. Dostawa przesyłek będzie dokonywana dla odbiorców bezpośrednio bez uprzedniego zawiadomienia.  
Kolejowe Przedsiębiorstwo Dorożowe przy PKS będzie również dokonywać nadawania przesyłek drobnych oraz na ogólnych dotychczasowych zasadach. Należność za dostarczenie przesyłki KPD pobierać będzie gotówką względnie czekiem limitowanym wg obowiązujących stawek. Odbiorcy, którym nie odpowiadała godzina odbioru winni powiadomić o tym PKS. Natomiast odbiorcy, którzy nie zamierzają korzystać z usług Kolejowego Przedsiębiorstwa Dorożowego powinni złożyć w Ekspedycji Kolejowej Stacji Elk odpowiednie oświadczenie.  
k 128-1

## FACHOWCY POSZUKIWANI

Majstrów farbiarni i tkalni zatrudni do pracy w Fabryce Włókienniczej w Supraślu Zarząd Białostockich Zakładów Przemysłu Terenowego w Białymstoku. Zgłaszać się do Zarządu BZPT w Białymstoku, ul. Białostocka nr 6.  
k 130-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku. T-4-10853



## KUWASKIE BAGNA ZMIENIAJĄ OBLICZE (II)

## Zielone runo tam gdzie były moczary

Między Grajewem a Rajgrodem, wśród bagien kuwaskich, przycupnęła przed wiekami niewielka wioska — Czarnowieś. Wiesz jak wiele innych — szereg drewnianych, krytych słomą chałup chłopskiej biedoty. Mijały lata i stulecia, wiele w tym czasie zmieniło się na całym świecie, wiele zmieniło się w naszym kraju.

Na leżącym obok bez nadziei smutnym obszarze bagien kuwaskich pojawili się ludzie wraz z przyrządami mierniczymi, lopatami i maszynami. Co to będzie? — zapytywali jeden drugiego chłop z Czarnowsi. Różnie mówili na ten temat. Różnie snuli domysły. A kiedy dowiedzieli się, że mają osuszać bagna, nie wierzyli.

— I przed wojną zaczynali tu prace na bagnie, nic nie zrobili, to i teraz nic nie zrobią — szeptał po cichu kucy.

W miarę jak postępowały badania gleby i opracowywano projekty osuszenia bagien kuwaskich, do wsi zjeżdżali się coraz to nowi ludzie. Nie minął rok, jak Kuwasy ożyły. Zaroiło się od ludzi i maszyn. Plan 6-letni dociera do najdalszych zakątków naszego kraju. Dotarł i do Czarnowsi w pow. grajewskim. Tam, gdzie w okresie 20 lat panowania burżuazji w Polsce nie doprowadzono światła elektrycznego, nie zrobiono dobrej drogi przez wieś, nie wybudowano nawet szkoły dla dzieci chłopskich — zaczęło się tworzyć nowe, szczęśliwsze życie. A motorem tego nowego życia, które szło na

wieś, była nasza partia, nasz rząd Polski Ludowej, nasz wielki Plan 6-letni.

Od wieków leżące bezużytecznie bagna, pokryte grubą warstwą torfu i kępami kwaśnych traw, rozdarły twarde szpony mechanicznych koparek. Woda, odwieczny wróg zabagnionych łąk, zaczęła ustępować. Tam, gdzie dawniej nie można było wejść, ukazały się w całej okazałości kanały odwadniająco-nawadniające i sieć rowów osuszających. W Czarnowsi zapanowała radość.

\* \* \*

Wąskie skrawki w większości piaszczystej ziemi, nie pozwalały dawniej na wyżywienie licznych rodzin biedoty wiejskiej. Co roku więc przymierano głodem. Chłopi chcieli pracować, ale pracy w Polsce obszarów i fabrykantów nie było. Siedzieli więc w wąskich działkach ziemi i wegetowali. Zalanę stęchlą wodą bagna kuwaskie od wieków broniły do siebie dostępu i nie pozwalały zebrać nawet lichej, kwaśnej trawy. Nic dziwnego, że sprzątając siano, a raczej wynosząc je z wody na spracowanych barkach, chłop narzekali, kięli, ile wiało oplakując swoją niedolę.

Tak męczyli się na swych gospodarstwach Paweł Gliniecki, Tomasz Michalowski, Józef Wińkowski, Jan Budziński i wielu, wielu innych małorolnych i średniorolnych chłopów w Czarnowsi.

— Ileż krwawych łez i potu ludzkiego wsiąkło w tę ziemię — opowiada Paweł Gliniecki, przewodniczący nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej w Czarnowsi, pokazując ręką na osuszoną już część polaci bagien kuwaskich. — O tu, gdzie widziacie zielone runo szlachetnych traw zasianych parę lat temu, nikomu nie śniło się przed wojną o uprawie traw. Były to nieprzebyte moczary. A dziś, zobaczcie — kosimy i siejemy.

Minęło zaledwie trzy lata realizacji Planu 6-letniego, a już dużo zmieniło się w Czarnowsi. Z chwilą, kiedy rozpoczęto natarcie na Kuwasy i przekopano główny kanał odwadniająco-nawadniający oraz sieć rowów osuszających, chłop zaczęli zabierać się do pracy po nowemu. Zabrano się do uprawiania osuszonych

bagien. Średniorolny chłop Adam Doliwa, jako jeden z pierwszych w roku 1950 zasiał mieszankę traw na powierzchni 1 hektara. Z arealu tego zbiera teraz co roku 60 q dobrego siana. Za przykładem Doliwy poszli i inni chłop. Przekonali się, że melioracja, to wielkie dobrodziejstwo dla całej gromady.

Ale w miarę jak gospodarowali na osuszonych polach bagien, dochodzili do wniosku, że nie wykorzystują należycie tego dobrodziejstwa. Pierwszy zauważył to Paweł Gliniecki. Indywidualna gospodarka na łąkach zmeliorowanych nie zapewniała kowicie możliwości osiągnięcia wysokich plonów siana — twierdził z przekonaniem. — Przed wojną — mówił Gliniecki — kiedy melioracje polegały na przekopaniu kanałów odprowadzającego wodę bez budowania kanałów nawadniających łąki podczas posu chy, chłop mogli się męczyć w pojedynkę. Ale dziś, kiedy widzimy, że nauka sprzeciwia się temu sposobowi melioracji, trzeba nam szukać nowych metod uprawy łąk. U nas jest pleba torfowa. Nie cierpi przesuszenia. Na wiosnę i w lecie wymaga obfitego nawadniania. A zawsze znajduje się w gromadzie taki chłop, który nie zbierze w czas siana, a tu czekać nie można, aż ten opieszale zakończy sprzęt — trzeba nawadniać.

Nad tym właśnie chłop z Czarnowsi długo myśleli i zastanawiali się. Wreszcie doszli do wniosku, że tylko w gospodarce zespołowej unikną

wszelkich trudności związanych z racjonalnym gospodarowaniem wodą na osuszonych obszarach bagien kuwaskich.

\* \* \*

Wiosną bieżącego roku 13 małorolnych i średniorolnych chłopów tej gromady po raz pierwszy dokonano siewów wiosennych zespołowo. Obecnie myślą już o wspólnym zagospodarowaniu łąk.

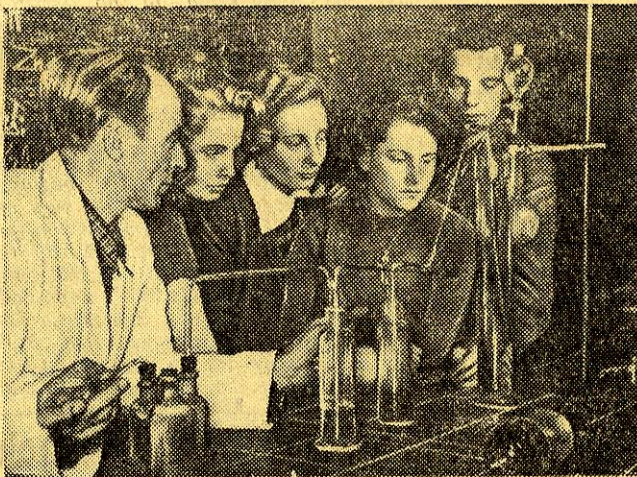
— Jeszcze w tym roku — mówi Gliniecki — zasiejemy trawami 10 ha osuszonego bagna. Później, co roku areal zasiewów będziemy zwiększali, aż całkowicie zagospodarujemy nasze odwieczne nieużytki. Niech ziemia, która przez wieki leżała odłogiem, służy dziś narodowi... — A po chwili dodaje: — Teraz, to i my już będziemy żyli inaczej.

Tak. Przewodniczący spółdzielni Paweł Gliniecki ma rację. Już niedaleki ten czas, kiedy 7 tys. hektarów dawnych bagien kuwaskich zaczęły służyć narodowi. Tam, gdzie do niedawna jeszcze były niedostępne błota i moczary, zazielenia się uprawne łąki i pastwiska. Powstanie ogromna baza paszowa, a wraz z tym wzrośnie i ilość inwentarza żywego w każdym gospodarstwie. Wzrośnie jeszcze bardziej zdrowotność i mleczność krów, podnieśnie się dochodowość gospodarstw rolnych.

W niedalekiej przyszłości z bagien kuwaskich popłynie ogromna mleczna rzeka...

M. Borowik

## W Niemieckiej Republice Demokratycznej



W NRD dzięki szczególnej trosce partii i rządu o wszechstronny rozwój szkolnictwa stale rosną nowe kadry specjalistów wszystkich dziedzin.

W Wyższej Szkole Budownictwa w Cottbus kształcą się 400 studentów.

Na zdjęciu: Docent Roy prowadzi ćwiczenia w laboratorium chemicznym.

## NOWE WYDAWNICTWA

## Książki, które warto przeczytać

## BIBLIOTEKA SZTANDARU MŁODYCH

Zeromski: Przedwiośnie.

Wasilewska: Rzeki płyną — 2 tomy

## BIBLIOTEKA PRZYJACIÓŁKI

Bobruck: Matka i syn.

Prus: Lalka — 3 tomy.

Polewoj: Złoto — 2 tomy.

Stanisławski: Opowiadania morsk.

Inber: Obłożone miasto.

## BIBLIOTEKA EXPRESSU WIECZORNEGO

Zeromski: Przedwiośnie.

## BIBLIOTEKA PRASY

Lu-Sun: Opowiadania.

Paulsen: Słowo króla Ryszarda — 2 tomy.

Zakrutkin: Pływająca stacja — 2 tomy.

Klimas: Białutowa: Miasto pod luną.

Czesko: Pokolenie.

Kraszewski: Szalona.

Książki te nabywać można w kioskach i rozdzielniach PPK „Ruch” w cenie 2,40 za tom.

## GAZETA SPORTOWA

## SUKCES SPORTU SOCJALISTYCZNEGO

## Koszykarze ZSRR mistrzami Europy

W dniu 4 czerwca w Moskwie zakończyły się Mistrzostwa Europy w Koszykówce Mężczyzn. Mistrzostwa przyniosły wielki sukces drużynie Związku Radzieckiego, która w bardzo silnej konkurencji okazała się najlepszym zespołem zdobywając — podobnie jak w poprzednich mistrzostwach w r. 1951 — tytuł Mistrza Europy. Drugie miejsce zajęła reprezentacja Węgier, a trzecie — reprezentacja Francji.

Reprezentacja ZSRR wygrała wszystkie spotkania w mistrzostwach. W ostatnim dniu rozgrywek w grupie finałowej ZSRR pokonał Jugosławię 57:43, Włochy wygrały z Francją 54:52, Węgry odniosły zwycięstwo nad Izraelem 66:20, a Czechosłowacja pokonała Egipt 87:33.

W spotkaniach o dalsze miejsca Szwajcaria pokonała Finlandię 51:45, Bułgaria wygrała z Belgią 71:52, Rumunia zwyciężyła Niemcy 69:59, a Liban pokonał Danię 74:40.

Reprezentacje Węgier, Francji, Czechosłowacji i Izraela uzyskały w mistrzostwach jednakową ilość zwycięstw i porażek. O kolejności miejsc w tabeli zdecydował stosunek kosztów w spotkaniach między tymi czterema reprezentacjami.

Tabela grupy finałowej przedstawia się następująco:

1. ZSRR	7:0 444:261
2. Węgry	4:3 418:232
3. Francja	4:3 391:374
4. Czechosłowacja	4:3 387:332
5. Izrael	4:3 238:327
6. Jugosławia	3:4 336:370
7. Włochy	1:6 323:430
8. Egipt	1:6 271:427

Dalsze miejsca w kolejności od 9 — 17 zajmują: Bułgaria, Belgia, Szwajcaria, Finlandia, Rumunia, Niemcy, Liban, Dania, Szwecja.

## Dobre wyniki lekkoatletów Gwardii Białostok

Ostatnio odbyły się w Białymstoku okręgowe mistrzostwa zreszt sportowych, w których poza konkursem startowali lekkoatleci Gwardii Białostok, uzyskując dobre wyniki.

Na szczególne wyróżnienie zasługują Kuczyński, który w biegu na 110 m przez płotki wyniósł 18,9 sek. ustanowił nowy rekord okręgu białostockiego. Na 1500 m Miśnik osiągnął — 4,17,3 min. W biegu na 100 m zwyciężył rekordzista okręgu Tarasiewicz, który dystans ten przebiegł w czasie 11,8 sek. Na 400 m Tarasiewicz uzyskał czas — 52,1 sek.

W sroku w dal kobiet Bartkiewiczówna wynikiem 45,3 cm zapewniła sobie najlepszy wynik podczas mistrzostw.

## W NIEDZIELĘ 7 BM. O GODZ. 17

## Białostocka Gwardia gra z Unią Chodaków

W najbliższą niedzielę drużyny piłkarskie ligi między wojewódzkiej rozpoczynają drugą rundę rozgrywek. Przewodnicząca III ligi warszawskiej — białostocka Gwardia

gości w niedzielę u siebie. Jedną z drużyn Unii Chodaków, z którą o godz. 17 na stadionie Ogniwa w Zwierzynku rozegra mistrzowskie spotkanie drugiej rundy.

Unia Chodaków, to jedna z najsilniejszych drużyn ligi międzywojewódzkiej. W I rundzie rozgrywek uplasowała się ona na trzeciej pozycji, a w stosunku do przewodnika tabeli dzieli ją zaledwie dwa punkty. Gwardia, która w pierwszej rundzie grała z meczem na mecz lepiej, dołoży wszystkich starań, aby umocnić jeszcze bardziej pozycję przewodnika. Niedzielnym meczem w Białymstoku zapowiada się interesujące.

## W GRAJEWIE

## Międzyokręgowy mecz w piłce nożnej

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego „Start” w niedzielę na boisku w Grajewie odbędą się spotkania piłkarskie pomiędzy reprezentacją piłkarską ZS Start Białostok i ZS Start Olsztyn.

W następną niedzielę 14 bm. w Olsztynie odbędą się między tymi drużynami spotkanie rewanżowe.



Jaś miał, jak się okazało, przetrzącony lewy obojczyk. Wziął go ojciec do Opalki w Bobrach, który umiał zastawiać złamane kości i robić opatrunki. Opalka złożył Jaśkowi obojczyk, skrupował go całego aż do brzucha podjętą na pasy piachtą, lewą ręką przytrzymując nierzuchomo do piersi, pościelił jak najniejświeższe ruszające no i za 6—7 dni przyjechał po nowy opatunek, bo jeden bandaż za długo nie zmieniałny odparzył skórę. Leżał więc Jaś unieruchomiony, złamana kość bolała okropnie za lada poruszeniem, mocno ścisnięty bandaż palił skórę. W dodatku potłuczona miał głowę, kark i drugą rękę także. Posiniaczony z obrzękłą głową leżał Jaś i martwił się serdecznie, że przez najbliższe parę tygodni, które zapowiadały się gorące i obfite w zdarzenia — będzie musiał pozostać przykuty do domu jak pies do budy.

Stary Dukat tym razem nie zlorzezył i nie marudził jak to zwykle robił zawsze, ilekroć niesfornemu synowi przytrafiło się coś niepożądanego. Chodził zmartwiony i przybity, nie odzywał się do nikogo w domu. Matka Jasia, chuda kobieta o wypłowiałych oczach — pierwszego dnia płakała prawie cały dzień, ubolewając nad synem. Podchodziła doń co chwila. — Jak ci tam Jasiu, boli — pytała i ukradkiem ociierała lzy końcem siwej, kraciastej zapaski. Siostra Jaśkowa — Staszka zdawała się być najbardziej obojętną na Jaśkowe nieszczęście. Zajęta dziećmi, z którymi jakoś nie najlepiej dawała sobie radę, nie miała czasu na objawianie rodzinnego przywiązania i współczucia.

— Będziesz teraz w domu siedział — powiedziała do brata — Wojtuś mi przypilnujesz. A Wojtuś, łebski, trzyletni chłopak lał we wszystkie kąty i plądrował co się dało; rze-

czywiście trzeba było niemal bez przerwy na niego uważać.

Mąż Staszki, Stefan Łęcina, syn tkacza z Dąbrowicy, dwudziestosiemioletni, puciołowaty chłopak, zdawał się być nawet zadowolony z Jaśkowego przypadku.

— Ale cię usadzili — pokijał głową nie bez złości. — Jeszcze cię kiedy utukną na amen. Po czorta pchasz się, gdzieś nie powinien.

Stefan był to idealny zleć gospodarski. Nadawał się w sam raz na obecnego parobka i przyszłego gospodarza. Do roboty się nie lenił, na nim i starym ojcu spoczywała cała gospodarka, toteż nic dziwnego, że Jaśka traktował trochę złośliwie, trochę lekceważąco, jak obiboka i darmozjada, chociaż Jaś znów tak niepojęnie nie był i pomagał przecieć w robocie. Tyle, że nie czuł się przywiązany do ziemi i gospodarki jak pies łańcuchem.

Wieczorem odwiedziła Jasia Kazia Matusikówna. I tu się Olek Matusik w obliczeniach pomylił, kiedy mówił, że jak Jasia potłuc to ona sama za nim nie pójdzie. Poszła, choć wiedziała co się jej za to dostanie.

Stary Dukatowie przyjęli ją nadzwyczaj serdecznie, nie spodziewała się nawet tego. Zobaczywszy Jasia potłuczonego i obandażowanego wybuchnęła tłumionym płaczem. Najcięższe było dla niej to, że to właśnie jej bracia tak Jasia urządzili. Nie miała co do tego wątpliwości, zresztą Jaś nie ukrywał, że poznał Sylwestra. Ale i bez tego ludzie domyśliliby się czyja to robota. W każdym razie wieś cała gadała już, że Matusikowie omal nie zabili Jasia Dukata. Ludzie rozumieli, że to nie tylko o Kazię szło, ale i o inne sprawy związane z tak zwaną polityką. Sympatie były oczywiście po stronie pobitego, tylko nieuczniłi familiancy Matusik i paru bogaczy ze Słupkami na czele pokpiwali z Dukata — dobrze mu tak. — Większość solidaryzowała się z Jasielem, tak samo jak i z nieszczęsnym Józefakiem, który przecieć jako samobójca zasłużył na ogólne potępienie i pogardę. Te dwa przypadki jakoś jednakowo przyjęły się u ludzi, chociaż pozornie nie miały ze sobą nic wspólnego. Ludzie rozumieli jednak, czuli to, że zarówno desperacki czyn Józefaka jak i pobicie Dukata to ogniwa w jednym łańcuchu powikłań, między biedą a „polityką”. Dość powiedzieć, że taki obojętny i rozsądny chłop jak Pagowski, który choć w ziemi obogł

miął dużą pasiekę i z tej racji powodziło mu się niegorzej niż kmieciom — nie podał nazajutrz Matusikowi ręki.

Kazia wyplakała się trochę przed Jaśkiem, pozała ją, że i ona wczoraj dostała, choć nie pałani a rzemieniem. Ubezpieczyła się, że Jaś nie ma jej za złe niczego, że rozumie, iż ona nie temu wszystkiemu nie winna. Cóż ona może wobec ojca i braci? Nic.

— Co będzie z nami Jasiu? — pytała zabierając się do wyjścia. Nie chciała siedzieć zbyt długo, by nie przeciągać struny ojcowskiego gniewu.

— Będzie wszystko jak trzeba — rzekł stanowczo — tylko wstanę na nogi to się pobierzemy. Chcesz chyba?

— Ucieszyła się. — Żeby to już zaraz, żeby najprędzej. — W domu piekło, nie można wytrzymać. Jeszcze jak się do wiedz, że ona w odmiennym stanie. Strach myśleć.

— A jak z weselem? — szeptała.

— Jak się da. Zechcą twoi starzy zrobić wesele, to do brze, a nie to weźmiemy ślub po cichu i tyle. Nie wesele najważniejsze.

Szła do domu z nadzieją w sercu, że już niedługo skończy się to kochanie ukradkiem, pod batem i strachem — a zacznie się inne, szczęśliwe życie. Czuli, że rodzice nie zgadzają się na ślub, że nie będzie miała wesela z włochem i druhnami. Żał jej było tego, tej parady do kościoła i z powrotem i wszystkiego co do wesela należało, ale coż było zrobić?

Wieczorem drugiego dnia leżał Jaś sam w małym alikietrze na rozkładanym na noc łóżku, które z wierzchu przykryte deską jak lawka służyło w dzień za kanapę. W ciemności świeciły białone ściany łży, z ciemnych ram obrazów, zza połyskujących w mroku szkieł, patrzyły zadumane twarze Matki Boskiej i Chrystusa w cierniowej koronie. W drugą stronę, większej łżybie spali już wszyscy, tylko Wojtuś dokazywał jeszcze i Staszka próbowała go uspić.

Późno już było i Jaś poczynił już drzeć, kiedy obudzili go dudniące za przycestem czyjeś kroki i potem kołatanie do drzwi sieni. Słyszał, że Staszka wychodzi: — kto tam — pyta przez drzwi, potem stukot drewnianej zasady — Czy Jasiu w domu? — głos ni to obcy ni znajomy. Słyszany chyba już. Weszła Staszka.

(16)

(C. d. n.)